

PROTOKÓŁ Nr 1/14
z posiedzenia połączonego Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw
oraz Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście
z dnia 12 czerwca 2014r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw w liczbie 9 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Członkowie Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście w liczbie 7 osób - wg załączonej listy obecności
3. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
4. Pani Teresa Bielak – Skarbnik Miasta Myszkowa.
5. Pani Wioletta Dworaczyk – kierownik wydziału OK.
6. Pani Grażyna Szmida – z-ca kierownika wydziału NU.
7. Pan Ryszard Woszczyk -prezes ZWiK.
8. Pani Aneta Starus – księgowa ZWiK.
9. Pan Bogusław Bogacz –projektant planu zagospodarowania przestrzennego.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.
3. Zaopiniowanie sprawozdania finansowego i sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 2013 rok.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Poprosiła o jego przegłosowanie.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 14 radnych. Przy 14 głosach za, porządek obrad został przyjęty - jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.

Do protokołów uwag nie zgłoszono. Przy 9 głosach za, protokół Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw został przyjęty – jednogłośnie. Przy 7 głosach za, protokół Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście został przyjęty – jednogłośnie.

Do punktu 3.

Zaopiniowanie sprawozdania finansowego i sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 2013 rok.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że wszyscy radni otrzymali materiały i zapoznali się z nimi. Materiał stanowi załącznik do protokołu. Poprosiła panią Skarbnik o kilka słów.

Pani Skarbnik powiedziała, że radni otrzymali sprawozdanie z początkiem miesiąca kwietnia. Sprawozdanie było już omawiane na Komisji Rewizyjnej, wczoraj na Komisji Finansów i Budżetu. Regionalna Izba Obrachunkowa wydała pozytywną opinię o tym sprawozdaniu oraz pozytywną opinię odnośnie wniosku Komisji Rewizyjnej o udzieleniu absolutorium dla Burmistrza. Zwróciła uwagę na dwa sprawozdania, na które zawsze zwraca uwagę przy absolutorium. Od 2011r. zaopiniowaniu podlega też sprawozdanie finansowe tzw. bilans jednostki to co radni otrzymują od gminnych spółek. Oprócz tego bilansu jak każdego roku jest sprawozdanie z wykonania budżetu. Sprawozdanie z wykonania budżetu to dochody i wydatki, czyli wszystko kasowo co jest realizowane w gminie. Jeżeli chodzi o sprawozdanie finansowe to memoriałowo przypisy, przychody i koszty. To jest wszystko spójne. Bardzo szczegółowy obraz jest na poszczególnych kontach. Zaproponowała formę zadawania pytań.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy radni mają pytania. Z uwagi na brak pytań zaproponowała zaopiniowanie projektu uchwały sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2013r.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 13 radnych, przy 13 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zaproponowała zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 2013 rok.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 13 radnych, przy 13 głosach za, sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2013r. zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

Do punktu 4.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie udzielenia Burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2013 r.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 13 radnych, przy 9 głosach za, 4 głosach wstrzymujących się, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie.

2/ Projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Myszków na lata 2014-2030.

Pani Skarbnik powiedziała, że Wieloletnia Prognoza Finansowa to zmiany tylko w limitach. Zmiany wynikają ze zmian w uchwale w sprawie zmian w budżecie. W załączniku 2.2 zmieniamy limity, zmniejszamy środki na zadaniach inwestycyjnych tj. Zagospodarowanie terenu wokół MDK i skweru przy ul. 3-go Maja oraz Budowa dróg na terenie osiedla mieszkaniowego przy ul. Krasickiego. Zmniejszamy środki na zadaniu Budowa szkolnego placu zabaw Radosna szkoła w SP nr 4 w Myszkowie, Budowa drogi w ul. Wapiennej oraz Budowa drogi w ul. Podgórznej. Środki, które zostały zwolnione na tych zadaniach proponuje się przeniesienie na zadania inwestycyjne Termomodernizacja budynku ZSP nr 5, Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej ul. Spółdzielcza, Kwiatkowskiego i Budowa wydzielonego oświetlenia ulicznego ul. Partyzantów na odcinku od 8-go Marca do PUP. Wczoraj było to szczegółowo omówione.

Radny Adam Zaczkowski wyraził swoje dwie wątpliwości. Kwestia Zagospodarowania terenu wokół MDK- tutaj jest bardzo duża różnica pomiędzy ceną ofertową, a kosztorysową. O 200 tys. zł zmniejsza się na tej pozycji wartość robót 118 tys. zł, czyli ponad 50% zmniejszyła się wartość zadania po przetargu. Wygrała firma Skanska, do której są duże zastrzeżenia co do jakości wykonania poprzednich inwestycji, chociażby drogi 3-go Maja. Są podstawy do tego, żeby czuć zagrożenie, co do jakości wykonania również tej inwestycji. Druga wątpliwość dotyczy zwiększenia o wysoką kwotę zadania Termomodernizacja budynku ZSP nr 5. To jest bardzo duża inwestycja, zwiększa się znowu o sporą kwotę. Zadania termomodernizacyjne są zadaniami, na które najłatwiej pozyskać środki zewnętrzne, a my ich nie mamy, robimy to z własnych środków albo z kredytów, co też jest nieuzasadnione. Dodał, że na razie na komisji wstrzyma się od głosu, nie wie jak na sesji.

Pani Skarbnik przypomniała, że jeżeli chodzi o Termomodernizację ZSP nr 5, jest to inwestycja, która podlega rozliczeniu pożyczki w NFOŚiGW (umorzenie). Gdybyśmy na ten cel pozyskali środki z zewnątrz nie wchodziłyby w umorzenie tej zaciągniętej pożyczki.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że wchodzi w rozliczenie i pani Skarbnik o tym doskonale wie. Spokojnie można było pozyskiwać, tych środków nie ma, inwestycja bardzo duża, potrzebna, ale nie z własnych środków, w całości z kredytu. Te środki można było przeznaczyć na inne również ważne inwestycje w Myszkowie. Jego zdaniem jest to nietrafiona forma realizacji tej inwestycji.

Pani Skarbnik powiedziała, że nie wie, na ile może udzielić informacji. Złożony jest wniosek do NFOŚiGW o dofinansowanie na termomodernizację szkół.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, że póki co nie mamy decyzji, a koszty zwiększamy.

Pani Skarbnik powiedziała, że ponieważ nie ma podpisanej umowy, trudno powiedzieć, że na 100%. Wtedy będę pewna, jak już umowa z NFOŚiGW będzie podpisana.

Radny Adam Zaczkowski zapytał o strukturę finansowania.

Pani Skarbnik zapytała, czy radny pyta o ZSP nr 5?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że chodzi o dotację celową NFOŚiGW. Zapytał się o wysokość środków kwalifikowanych.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że w zależności od wartości inwestycji.

Radny Adam Zaczkowski poprosił o przybliżenie w procentach.

Pani Skarbnik powiedziała, że jest to około 30% kosztów kwalifikowanych. Nie zmieni się sposób finansowania dlatego że w tej chwili mamy zawartą umowę z WFOŚiGW.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że stąd są jego wątpliwości.

Radny Andrzej Ciesielski zaproponował radnemu, żeby podał propozycję, skoro ma wątpliwości. To jest również pana praca zawodowa. Prosimy o odpowiedź jak to rozwiązać, żeby to było korzystne dla społeczeństwa.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że o tym mówił.

Radny Andrzej Ciesielski wtrącił, że też chciałby to usłyszeć.

Radny Adam Zaczkowski wyjaśnił, że zanim inwestycje weszły do realizacji, jakie są źródła możliwe i gdzie można składać wnioski, żeby zabezpieczyć środki przed rozpoczęciem inwestycji, a nie w trakcie kiedy jest duże ryzyko, że środków się nie pozyska. Tak się dzieje przy różnych innych inwestycjach np. w Strefie Ekonomicznej. Gdybyśmy nie pozyskali tych środków, to prawdopodobnie inwestycja nie ruszyłaby, również przy wielu innych.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że ma rozumieć, że radny poczynił jakieś konkretne kroki, żeby wpłynąć na pozytywniejszy aspekt tej strony. To nie jest tak jak sprawa o autobusach, gdzie Pan wszystkim zarzucał na nie, sprawa autobusów nie jest wyjaśniona. Proponował Pan jakieś rozwiązania bardzo drastyczne. To nie jest kolejne Pana wystąpienie, które nie będzie miało końca, które nie będzie wyjaśnione do końca. Czy chodzi o to, żeby pana nazwiska zaistniało? Zwrócił się z pytaniem do pana Burmistrza, czy jest rozwiązana sprawa komunikacji miejskiej, gdzie były zarzuty przynajmniej przez pół roku, że był źle przeprowadzony przetarg. Stwierdził, że mieszkańcy Myszkowa nigdy nie mieli tak wspaniale zorganizowanej komunikacji miejskiej.

Pan Burmistrz powiedział, że padały sformułowania bardzo nieprawdziwe i bolesne przede wszystkim dla ludzi, którzy się tym zajmowali. Murem stoi za pracownikami, którzy wykonali swoją pracę poprawnie. Była taka sytuacja, w której firma z Żarek złożyła protest do sposobu złożenia zamówienia przez zamawiającego, czyli przez gminę Myszków. To trzeba opłacić, wpłaca się pieniądze. Prawnik przyjechał i byliśmy przekonani, fakt, że po zapoznaniu się z naszym stanowiskiem i z naszym zdecydowaniem firma z Żarek odstąpiła od tego. Co ryzykowała? Tak straciła tylko 1.500 zł, tak część opłaty można było wycofać z powrotem, a tak firma straciłaby 15 tys. zł. Ktoś w tej firmie oszacował, że nie ma racji, albo że jest ryzyko że może przegrać i takiego protestu nie złożył. Szkoda, bo mielibyśmy mocniejsze być może, albo rację miałby pan radny, że ustawiliśmy przetarg pod kątem autobusów, bo takie padały sformułowania. My musieliśmy wykazać, że takich autobusów

było zbyt wiele. A propos słowa wrzutka, tematem rozmów jest ZSP nr 5. Po pierwsze musimy zachować gradację, czy ZSP nr 5 wymaga termomodernizacji, czy nie. Zdaniem Burmistrza tak. Złożyliśmy do budżetu informując Państwa formę finansowania tego projektu zakładając że zdobędziemy dofinansowanie, tak jak teraz ryzykując z Pohulanką. Zrealizowaliśmy to na takiej zasadzie, że w trakcie zrealizowaliśmy tę obietnicę i uzyskaliśmy dotację 700 tys. zł, poprawiliśmy źródła finansowania, czyli o tyle mniej wydamy pieniędzy podatników w Myszkowie na termomodernizację. Jakbyśmy nie dostali dofinansowania, to wcześniej czy później musielibyśmy termomodernizować. Z jednej strony rozumiem dociekliwość, że Państwo radni pytacie, że dopytujecie się o pewne rzeczy, ale z drugiej strony sposób i forma czasami mnie przeraża. Nie wiem, czemu służyły te pytania. Gmina ma przyznaną pożyczkę i dotację. Chcielibyśmy zamienić pożyczkę na dotację, ale program jest taki, że część jest z dotacji i część z pożyczki. Mamy 700 tys. zł dotacji i 1 mln zł z kawałkiem pożyczki przyznane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dlaczego uwzięliśmy się tylko na ZSP nr 5? Powiedzmy o tym, dlaczego gmina zdecydowała i podjęliśmy takie ryzyko, w szkole na Nowej Wsi, gdzie od 1,5 roku prosiło się o wymianę pieca, który generował duże koszty ogrzewania. Mieliśmy szczęście, była łagodna zima, te koszty z wyliczeń wyjdą dużo niższe niż były. Gmina złożyła wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej tak naprawdę na cztery szkoły. To się materializuje, mamy przyznane około 300 tys. zł dotacji na szkołę na Nowej Wsi, gdzie będziemy robić pełną modernizację szkoły, a źródłem ciepła będzie pompa ciepła. Urządzenie, które później będzie nam przynosić niższe koszty eksploatacji. Warto było. Równie dobrze możemy za tydzień czy za dwa usłyszeć narzekania dlaczego się udało, dlaczego tak zrobiliśmy itd. Idąc tym tokiem rozumowania, będę szanował Państwa prawo, jeśli macie rację, przyznaję ją. Wczoraj i dzisiaj jadę na II część Walnego Zgromadzenia MTBS. W tych punktach w których kontrola wykazuje, że coś jest nie tak ja o tym mówię i w kolejnym punkcie przyznam rację panu Burskiemu z wszelkimi tego konsekwencjami dla wszystkich. Natomiast chciałbym, że jeżeli w jakimś obszarze przypadkowo Burmistrz i jego ludzie mają rację, to prosił, żeby radni to przyznali, na razie tego nie usłyszał. Jeżeli ta dyskusja ma być twórcza dla miasta, niech taka będzie. Przyznał, że o ZSP nr 5 jest spokojny. Faktem jest, że gmina złożyła wniosek o dofinansowanie montując WPF, tak żeby się zgadzał, tak samo jest z basenem na Pohulance, ale w trakcie dotrzymaliśmy słowa. Oczywiście radny może zapytać co wtedy gdyby się nie udało, ale nam się udało. Ryzyko ponosimy, gdybyśmy go nie ponosili to pewne rzeczy, które i tak są istotne do zrobienia, nie ruszylibyśmy ich. Jesteśmy rozpędzeni, musimy pewne rzeczy robić. Podał prosty przykład. Przychodząc wczoraj na komisję zrobił tak jak kiedyś radny Muszczak zakładał się czy prezes Milej przyjdzie na spotkanie, czy nie. Skoro był zakład, ja się założyłem o co radny Zaczkowski zapyta wczoraj na komisji i wygrałem zakład. Wiedziałem, że będzie pytanie w kontekście tego, że w ostatnich dniach nie dostaliśmy dofinansowania na basen Pohulanka. Dlaczego nie mamy zadawanych pytań jak to się stało że dostał pan dofinansowanie na solary, Orlika, Sky park? Takich pytań nie ma, tylko na zasadzie, a może się nie uda, nie wyjdzie. Tak to odbieram.

Radny Adam Zaczkowski odniósł się do zakładu pana Burmistrza, dodał, że pytał tylko jak się przekłada to, że nie odzyskaliśmy dofinansowania na plan działań w tym zakresie. Nie krytykowałem tego, bo wiem na czym polegają konkursy, mój projekt też nie przeszedł. Nie wiem, czy Pan jakieś słowa krytyki usłyszał. Co do samego montowania czy planowania projektu, w tym przypadku termomodernizacyjnego, modelowym rozwiązaniem byłoby planowanie termomodernizacji ZSP nr 1. Kiedy zostały złożone wnioski na duże dofinansowania, 85% kosztów kwalifikowanych pochodziło z Unii Europejskiej, kiedy była decyzja o dofinansowaniu, rozpoczęto inwestycję. To jest uzasadnione. Tutaj mamy przykład rozpoczęcia inwestycji w momencie kiedy były dostępne inne źródła, również wyższe. Uzyskaliśmy 700 tys. zł dofinansowania na sześciomilionową inwestycję, 700 tys. zł dotacji, przy czym dzisiaj mamy głosować za zwiększeniem o 350 tys. zł, czyli już połowę tej kwoty. Nie wiadomo czy to jest koniec.

Pan Burmistrz dodał, że i tak musielibyśmy wydać 350 tys. zł bo wyszło coś na tej szkole, co sobie nie wymyśliśmy.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie o tym mówi.

Pan Burmistrz dodał, że radny mówi, że i tak zjedzono tu połowę dotacji.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie.

Pan Burmistrz powiedział, że gdyby nie było dotacji musielibyśmy wydać jeszcze 350 tys. zł więcej bo coś, co nie mógł ujawnić projektant zostało ujawnione. Tak rozmawiamy.

Radny Adam Zaczkowski poprawił Burmistrza, że nie mówił, że zjedzono dotację tylko o tym jakie poziomy kwot tutaj wchodzi w grę w stosunku do wartości całej inwestycji. Na ZSP nr 1, 85% całej inwestycji zostało pokryte ze środków zewnętrznych, tutaj ile wyjdzie 10%, 15% z dotacji ? O tym mówiłem, że można było to troszeczkę inaczej. Co do komunikacji też mógłbym mówić, ale przewodnicząca komisji powiedziała, że nie miejsce, nie czas. Możemy sobie porozmawiać, przedstawię swoje argumenty. Mam te argumenty.

Pan Burmistrz podsumował, że wczoraj w mowie o Pohulance nie było krytyki, było tylko zapytanie co zamierzamy robić, ponieważ nie dostaliśmy dofinansowania. Moja wypowiedź nie dotyczyła tego, czy była krytyka, czy nie, tylko że założyłem się że będzie o to zaczepienie i było, i to, że kiedy dostaliśmy dofinansowanie na Orlika radny nie zgłosił pytania pokazując w budżecie, o ile będzie to korzystniej np. bo dostaliśmy dofinansowanie na sky park. Takich rozmów nie było. Jeżeliby tak było jak radny mówi, byłyby rozmowy również w drugą stronę, do tej pory ich nie było.

Radny Ryszard Burski dodał, że chciałby powiedzieć nie merytorycznie, bo nie zna się na tych kwestiach, prawem radnego jest pytać i zgłaszać wątpliwości. Zwrócił się do radnego Ciesielskiego, że w jego wcześniejszej wypowiedzi była jakby forma pretensji, że radny ma czelność.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że absolutnie nie ma pretensji do przedstawiciela młodego pokolenia. Jestem fanem młodego pokolenia, dobrze wykształconego, a mam na

pewno do czynienia z takim. Wyjaśnił, że nie miał zamiaru obrazić kogoś. Młode pokolenie może dużo pomóc jeśli chodzi o społeczeństwo.

Radny Ryszard Burski skomentował, że to jest w pewnym sensie burza mózgów, na tym polega ta istota. Zwrócił się do Burmistrza, dlaczego nie ma pochwał? Od pochwał jest Pańskie ugrupowanie, opozycja nie jest od tego, żeby chwalić, tylko żeby krytykować. Chciałby poszerzać ten temat, wodociągi od początku naszej kadencji, ona się kończy i sytuacja nie ulega zmianie. Radny ma prawo pytać, nawet jeżeli te pytania są czasami niedorzeczne, bo radni nie są fachowcami. Obowiązkiem Burmistrza, czy jego służb jest tłumaczenie do bólu, żeby wyjaśnić, bo nie wszyscy są tak pojętni, rozumieją za pierwszym, razem, żeby byli przekonani, że jak podniosą rękę, to rzeczywiście jest to dobra decyzja. Nie ma się co denerwować, taka jest istota demokracji.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 14 radnych, przy 12 głosach za, 2 głosach wstrzymujących się, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie.

3/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2014 rok.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 14 radnych, przy 13 głosach za, 1 głosie wstrzymującym się, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie.

4/ Projekt uchwały w sprawie nabycia na rzecz Gminy Myszków prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Myszkowie (obręb Myszków).

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 14 radnych, przy 14 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

5/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Myszków poł. w Myszkowie (obręb Myszków).

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 14 radnych, przy 14 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

6/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Myszków poł. w Myszkowie (obręb Myszków).

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 14 radnych, przy 14 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

7/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy z dotychczasowym dzierżawcą.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 14 radnych, przy 14 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

8/ Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie Gminy Myszków.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK wyjaśnił z czego się wzięło takie zawirowanie prawne. Wodociągi sporządziły wniosek, rada zatwierdziła. Do Nadzoru Prawnego do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach poszła uchwała i tabela z cenami. Zawsze tabela z cenami była załącznikiem, w każdym województwie jest różnie. Nasuwa się pytanie: co to jest taryfa? W komentarzach dodanych przez Izbę Wodociąg Polskie „taryfa to zestawienie ogłoszonych publicznie cen i stawek, opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę oraz nawyki ich stosowania”. Nie każde zestawienie cen i stawek jest taryfą, tylko takie które jest ogłoszone publicznie. Bez tej przesłanki nie ma legalnej taryfy. Niepublikowanie taryf powoduje, że nie mają one mocy wiążącej. Taryfę, którą radni zatwierdzili, wodociągi dały do ogłoszenia i opublikowały. Natomiast Śląski Urząd Wojewódzki definicję taryfy bierze całkiem inaczej, że taryfa to nie jest zestawienie cen, tylko sześć kartek papieru, rodzaj prowadzonej działalności, struktura, cała opisówka. Problem jest taki, że dla Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego taryfa to jest ta opisówka. W momencie kiedy zostało wszczęte postępowanie przez Nadzór Prawny, pan Burmistrz wystosował odpowiednie pismo, następnie je odczytał (pismo z 01.04.2014r.). W związku z zawiadomieniem o wszczęciu postępowania nadzorczego w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały Nr XL/351/14 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 6 marca 2014r. odnośnie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie Gminy Myszków. W piśmie Burmistrz wnosi ponowne zbadanie legalności uchwały z uwzględnieniem wyjaśnień. Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków został przedłożony radnym Rady Miasta w Myszkowie wraz z wnioskiem prezesa Zarządu o zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków łącznie z tabelami, wieloletnim planem rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, sprawozdaniem finansowym na 31.12.2012r. Radni uczestniczący w posiedzeniach stałych komisji Rady Miasta a mianowicie: Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Komisji Finansów i Budżetu oraz Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście opiniowali powyższy projekt uchwały wraz ze wszystkimi merytorycznymi materiałami przedłożonymi im przez Biuro Rady a otrzymanymi od Prezesa Zarządu. Opinie komisji były pozytywne. Pod obrady radnym uczestniczącym w posiedzeniu XL sesji Rady Miasta w dniu 6 marca br., również przedłożony został projekt uchwały zawierający wniosek wraz z tabelami wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych oraz sprawozdanie finansowe na 31.12.2012r. Uchwałę Nr XL/351/14 Rady Miasta w Myszkowie podjęto na sesji Rady Miasta bez uchybień. Można było się odwoływać, iść z tym do sądu, trwałoby to nie wiadomo ile, niektóre gminy tak robią. W piśmie był błąd w samym tytule, było napisane że taryfy obowiązują od 04.01.2014r., my zrobiliśmy od 01.04.2014r. W ustawie o zamówieniu zbiorowym wody jest napisane jaki jest dalej tryb w takiej sytuacji. W momencie kiedy rozstrzygnięcie nadzorcze zostało wydane, taryfy aktualne obowiązują przez 90 dni, natomiast 70 dni przed 90 dniami trzeba było sporządzić nowy wniosek taryfowy. Przyznał, że kiedy rozmawiał z Panią Dyrektorem w Nadzorze Prawnym chciał przekonać, że jest to nieistotne uchybienie prawne, bo zamiast sześciu kartek, wysłaliśmy dwie. Ta sytuacja spowodowała, że są takie zawirowania, z którymi musimy sobie poradzić. Ten wniosek będzie obowiązywał do 14.07.2015r.

Radny Sławomir Dymczyk zapytał, czy stawki do tej pory zatwierdzone obowiązują do lipca?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że te stawki, które teraz zatwierdzają radni będą obowiązywać od 15.07.2014 do 15.07.2015. Chcieliśmy wprowadzić tryb, żeby to były stawki od marca, żeby liczenie stawek było równe ze sporządzeniem bilansu. Te ceny po przeliczeniu mało co się różnią, mniej więcej są na tym samym poziomie, są minimalne obniżki. Teraz już nie będzie z tym problemu. Całą tą sytuacją z uchwałą skomentował, że prawo jest prawem. Można było z tym dyskutować, można było z tym iść do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, ale potem zrobiłby się całkiem niepotrzebny problem z korygowaniem faktur. Przyznał, że odpowiedzialność za to ponosi on osobiście, bo powinienem wiedzieć, że do Urzędu Wojewódzkiego daje się sześć kartek papieru, a nie jedną. Rozpoczynamy dlatego od nowa procedurę. Jeżeli załącznikiem do uchwały będzie ta książeczka, to będzie wszystko dobrze.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że zrozumiał, że stawka się nie zmienia, jest taka sama jaka była.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że stawki w porównaniu z 2013r. zmieniły się. Zmienia się w poszczególnych pozycjach, jedynie dla indywidualnego odbiorcy, który posiada wodomierz jest minimalna obniżka. Dla reszty to jest podwyżka. W interesie pana prezesa jest zachęcić radnych do tego, żeby z tego gąszczu prawnego, którego on nie rozumie, przekonywać do tego, żebyśmy zagłosowali za Pana propozycją. Nie widzę żadnych kroków, ani półkroków, żeby Pan starał się nas przekonać. Tym niemniej nie przekonuje mnie Pan, nie jestem prawnikiem. Pan nas musi przekonać, żeby podnieść ręce za i powiedzieć nie, że jest obniżka, bo obniżka jest tylko w jednym segmencie o jeden grosz, czy zgadza się Pan? Reszta jest zwyżka? Per saldo nie możemy mówić, że wszystkich dotknie obniżka.

Radny Sławomir Dymczyk poprosił panią księgową o przedstawienie kosztów 1 m³ ścieków dla indywidualnego odbiorcy.

Pani Aneta Starus księgowa ZWiK wyjaśniła, że jeżeli chodzi o ścieki socjalne stawka obowiązująca w 2012r. to 5,10 zł, teraz jest 4,92 zł. Jeżeli chodzi o ścieki przemysłowe było 5,96 zł, teraz jest 5,45 zł. Podsumowując jest obniżka ceny ścieków. Jeżeli chodzi o wodę, było 3,50 zł, teraz jest 3,49 zł.

Radny Andrzej Ciesielski poprosił o dane dla indywidualnego odbiorcy. Dla zbiorowego odbiorcy, gdzie jest rozliczane inaczej jest zwyżka, przynajmniej w tych dokumentach, które Państwo przedstawiliście.

Pani Aneta Starus księgowa ZWiK zapytała kto jest zbiorowym odbiorcą, bo nie rozumie pytania. Czy chodzi o podmioty gospodarcze?

Radny Andrzej Ciesielski zarzucił księgowej, że wymienia jedną pozycję, że z 3,50zł spadło na 3,49zł. Proszę omawiać dalszą część tabelki.

Pani Aneta Starus księgowa ZWiK powiedziała, że finalnie mamy taryfę dwuczłonową, która składa się z ceny m³ wody i ścieków i opłatę taryfową. Opłata jest rozliczana w zależności, czy jest to odbiorca indywidualny, czy instytucjonalny. Jest to opłata, którą ponosi się raz w miesiącu, raz na dwa miesiące i tutaj są zwyczajki. Gdyby sobie Pan to globalnie zliczył, to są podwyżki w skali całego roku.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że to wodociągi przedstawiają radnym dokumenty, że nie jest to co Państwo mówicie, że tylko jest zniżka. Widzę duże zwyczajki jeśli chodzi o drugą część tabeli. Od początku Państwo zachęcacie do tego, żebyśmy zagłosowali na tak, bo o 1 grosz spadła cena za wodę u indywidualnego odbiorcy, a w tabelce dalej są podwyżki cen w procentach.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że cena wody jest 3,49zł, była 3,50zł. Przy opłatach abonamentowych ma Pan rację, jest 9,78zł, nowa jest 10,25 zł.

Radny Andrzej Ciesielski poprosił prezesa, żeby podał podwyżki w procentach, bo to bardziej przemawia.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział 4,8%.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział głośno, żeby prezes dodał słowo podwyżki.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że wodomierz główny jest rozliczany w okresie dwumiesięcznym. Była cena 12,10 zł, aktualna cena to 12,76 zł, wzrost o 5,5%. Budynki wielolokalowe 7,46 zł, nowa cena 7,74 zł, czyli 0,8%. Ryczałtowcy aktualna cena 5,16 zł, nowa 5,61zł, wzrost 9,8%. Podkreślił, że ceny abonamentowe w stosunku do całości są minimalne.

Pani Aneta Starus księgowa ZWiK powiedziała, że kwotowo wzrost miesięczny wynosi czterdzieści pięć groszy, sześćdziesiąt sześć groszy, pięćdziesiąt groszy, trzydzieści groszy. Po mnożeniu przez dwanaście lub sześć widać jaka jest kwota.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że sedno opłaty to jest cena 1 m³ wody cena aktualna 3,50zł, nowa cena 3,49zł. Opłaty abonamentowe, to dwa, czy trzy procenty, czyli ponad inflację. W skali mieszkańca sześćdziesiąt groszy na dwa miesiące, to na miesiąc wychodzi wzrost trzydzieści groszy opłaty abonamentowej. Czy to jest dużo, czy to jest mało, natomiast sedno opłat to są opłaty podstawowe. Ta główna cena jest prawie ta sama, na tym samym poziomie.

Radny Ryszard Burski zapytał czy chodzi o zmienną?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK odpowiedział, że tak. Musimy sobie zdać sprawę, jeśli chodzi o opłaty abonamentowe, że przy coraz mniejszym zużyciu wody może dojść do sytuacji takiej, że te opłaty abonamentowe czyli stałe zapewnienie gotowości może być co roku wyższe nawet przy tym samym poziomie m³ wody. Patrząc na procenty przyznał radnemu Ciesielskiemu rację, że jest wzrost. Patrząc na skalę wzrostu dyskutujemy o groszach, te grosze są bardzo istotne. Podstawowy element, cena za m³ jest ta sama.

Radny Andrzej Ciesielski zgodził się, że teraz prezes ZWiK w końcu sumiennie wytłumaczył. Nie zaczynamy rozmowy w ten sposób, że wszystko staniało, bo przechodząc do szczegółów okazuje się że nie wszystko staniało.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że sami widzimy jak idziemy do sklepu na dzień dzisiejszy, wczoraj bułka kosztowała 1,25 zł, jutro będzie kosztowała 1,28 zł i nikt nikogo nie będzie pytał dlaczego trzy grosze drożej. Pan prezes z panią księgową wykonali tutaj kawał dobrej roboty i naprawę to są grosze.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK dodał, że jeżeli chodzi o ścieki cena stara to 5,10 zł nowa to 4,92zł, o 3,6 mniej. Cena dla drugiej grupy 5,96, nowa cena 5,45 8,5% mniej. Tutaj już nie ma opłat abonamentowych.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że zgadza się w 100% z prezesem, tylko teraz mamy to przedstawić społeczeństwu w obwieszczeniach. Teraz jak ktoś X np. Kowalski nie jest matematykiem, ekonomistą i spojrzy, że tu mu wzrosło o ileś procenta, to będą protesty. To powinno być czytelne dla wszystkich, dla tego kto skończył podstawówkę i dla tego co skończył uniwersytet matematyczny. Chodzi o to, że społeczeństwo nie zrozumie tych tabel.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że te ceny są publikowane na stronie internetowej, w gazecie, natomiast każdy z mieszkańców, który ma jakiegokolwiek wątpliwości ma prawo przyjść zapytać, a ja mam obowiązek wytłumaczyć skąd to się wzięło.

Pani Aneta Starus księgowa ZWiK powiedziała, że opłaty abonamentowe kalkulowane są miesięcznie, każdy wie, kto płaci raz na miesiąc, kto płaci raz na dwa miesiące. Każdy wie, kto płaci za ryczałt, kto płaci według zużycia za m³. Jak można to bardziej precyzyjnie doprecyzować?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że opłaty abonamentowe są dopuszczalne w ramach rozporządzeń.

Radny Andrzej Ciesielski stwierdził, że nie jest tutaj autorytetem. Przewodniczący komisji jest autorytetem jeśli chodzi o ściągalność opłat w budynkach wielorodzinnych. Tym ludziom trzeba wytłumaczyć dosłownie, że to nie jest żadna podwyżka znacząca. Jest tak jak pani radna powiedziała, jest kawał roboty wykonane. Podejrzewa, że 100% będzie głosowała za podjęciem uchwały, tylko siedzimy tutaj po to, żeby to co Państwo chcecie sprzedać społeczeństwu naszymi ustami, żeby było to bardziej przejrzyste, bardziej zrozumiałe.

Radna Mariola Tabaka wtrąciła, że też nie do końca się na tym zna, ale nie wie, co można przejrzeć. Żyjemy w XXI wieku, ciągle jest tendencja wzrostowa, niestety płace są na tym samym poziomie od kilku lat.

Radny Sławomir Dymczyk wtrącił, że tendencja może być wzrostowa, ale jeśli chodzi o podwyżki, państwo też funduje nam podwyżki. Zasadnicze pytanie brzmi: co z naszą ściągalnością?

Radna Mariola Tabaka zapytała czy jest wina prezesa, że wszystko idzie w górę?

Radny Sławomir Dymczyk zaproponował, żeby zlikwidować najpierw 22% bezrobocia w Myszkowie, wtedy poprawi się koniunktura wodociągów. Wtedy będzie można ściągnąć. Spółdzielnia mieszkaniowa liczy cztery miliony ludzi.

Radny Jacek Trynda stwierdził, że dla ludzi to i tak będzie podwyżka bez względu na to, że to będzie dwa grosze.

Radny Artur Wrona podsumował, że z tego wynika, że dla indywidualnych odbiorców będzie podwyżka, a dla dużych obniżka.

Pani Aneta Starus księgowa ZWiK dodała, że dla każdego mieszkańca ta taryfa jest korzystniejsza od tej, która była poprzednio.

Pan Burmistrz poprosił, żeby radni zwrócili uwagę, że jeżeli abonament wynosi trzydzieści groszy razy dwanaście, czy sześćdziesiąt groszy razy sześć to mieszkaniec zapłaci około trzy, cztery złote więcej rocznie. Policzymy ile skorzysta zrzucając ścieki i biorąc wodę przy niższych cenach o 8%, czy o 5%. Policzymy ogólny rachunek i będziecie Państwo widzieć, czy to jest obniżka, czy to jest podwyżka.

Radna Mariola Tabaka zaproponowała, żeby zająć się tym, że gdzieś nie ma kanalizacji i sprawdzać tych, którzy wylewają ścieki na łąki, pola i na Franulkę.

Radny Adam Zaczekowski poruszył temat opłat zryczałtowanych. Jaka jest skala zjawiska oraz czy to jest opłacalne dla spółki?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że wodociągi mają niecałe 100 odbiorców na ryczałcie. Zakładamy, że wszyscy muszą być opomiarowani. Jeśli chodzi o ryczałtowców są to posesje, które ktoś nie zamieszkuje, generalnie każdego musimy opomiarować, to chcemy zrobić jak najszybciej.

Radny Adam Zaczekowski powiedział, że jeszcze trochę zostało.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że zostały jakieś resztówki.

Radny Ryszard Burski zwrócił uwagę, że są jakieś terminy na to. Czy wodociągi są jeszcze przed terminem?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK odpowiedział, że terminu właściwie nie ma. Te ryczałty które są, to są minimalne ilości, które musimy likwidować, żeby były opomiarowane. Problem jest takiego rodzaju, że mieszkańcy powinni przygotować studzienkę wodomierzową na którą ich nie stać i czasami zostawiamy, bo to są minimalne opłaty. To jest minimalna kwota przychodu. Podkreślił, że ta forma jest dopuszczalna, ryczałt dotyczy najbardziej uboższych ludzi. Chcemy jak najszybciej opomiarować wszystkich mieszkańców.

Radny Adam Zaczekowski zapytał czy to też dotyczy bloków?

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK odpowiedział, że bloki są wszystkie opomiarowane, to dotyczy indywidualnych posesji. Wodociągi nie wnikają jak się rozliczają wspólnoty.

Pani Aneta Starus księgowa ZWiK dodała, że jest to kwestia umów.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że patrząc na sytuację z opłatami abonamentowymi, jeśli wzięlibyśmy konkretny przypadek, okazałoby się, że ludzie zapłacą mniej, chociaż te opłaty są wyższe, ponieważ poziom dominującej stawki jest dominujący. Staram się prowadzić tak politykę cenową, żeby ceny w Myszkowie były poniżej średniej krajowej i od kilku lat udaje mi się to. Odesłał radnych do sprawozdania finansowego za 2013r. do tabelki, w której jest porównanie ceny krajowej i ceny województwa śląskiego.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że radni to doceniają.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK podkreślił, że ceny są poniżej średniej krajowej, stara się, żeby te ceny były akceptowane.

Radny Andrzej Ciesielski stwierdził, że dyskusja przeszła na jakieś inne, dziwne tory. Pierwszy raz w historii Rady Miasta odpowiedzialność za ceny wody i ścieków spadnie tylko i wyłącznie na radnych. Podkreślił, że chodzi mu o to, żeby to było czytelne. Nie podważa zasadności. Do te pory podnieśliśmy rękę za czy przeciw, tak decydowaliście Państwo. Teraz tak się stało pod względem prawnym, że nasze uchwały były odrzucone i pierwszy raz w historii tego miasta radny będzie decydował o kształcie cen za wodę i ścieki.

Radny Ryszard Burski powiedział, że w ostatnim czasie pojawiła się informacja w mediach, że NIK ujawniła w Górnośląskim Przedsiębiorstwie Wodociągowym zawyżanie marży, czym naraziła odbiorców na wielomilionowe straty. Podobno tam stosowano zawyżone normy marży. Czy norma ma być ustalona? Poprosił o wyjaśnienie o co tu chodzi.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że wodociągi nie kupują wody z GTW, to dotyczy firmy Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, które zaopatruje gminy śląskie.

Radny Ryszard Burski dodał, że jest jakby hurtownikiem.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że każde miasto na Śląsku ma swoje taryfy, ale najważniejszym czynnikiem jest cena wody z GTW. Jest to spółka samorządu województwa i ustalają marżę zysku, swoje ceny, które później gminy muszą stosować, bo nie mają innego wyjścia. Tam jest problem bardziej skomplikowany, tam są duże pieniądze, duże akcje, my nie zakładamy marży zysku.

Radny Ryszard Burski stwierdził, że jest bezwynikowo.

Pan Ryszard Woszczyk prezes ZWiK powiedział, że wodociągi zakładają, że to są koszty przychodu, nie zakładają marżę zysku. Natomiast jeżeli jest masa różnego rodzaju potrzeb np. potrzeba budowy wodociągu na Nowej Wsi lub gdzie indziej, to wtedy gdzieś ta kwota musi się znaleźć w tym wszystkim. Żeby ta marża zysku była zerowa byliśmy partycypami mieszkańców w kosztach budowy mniejszych sieci wodociągowych. Podkreślił, że temat Nowej Wsi jest bardzo poważny, ale skąd na to wziąć kasę. Dodał, że temat Nowej Wsi trzeba omówić.

Radny Waclaw Gabryś powiedział, że jak braknie gdzieś wody, to wszystkie media mówią, że wody nie ma, a tam jeszcze wody nie było i ludzie żyją w takich warunkach. To jest naprawdę wstyd.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 14 radnych, przy 14 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

9/ Projekt uchwały w sprawie utworzenia i nadania statutu gminnej jednostce organizacyjnej w formie jednostki budżetowej pod nazwą Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Myszkowie.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna poprosiła pana Burmistrza o parę słów na temat uchwały.

Pan Burmistrz powiedział, że składa radnym uchwałę, w której chce zerwać z historią, chcemy przerwać nie do końca wygodne dla gminy i nie do końca dobre dla spółki fakt, że MTBS zarządza administrowanie zasobami należącymi do gminy oraz to, że robimy to w formie przetargu. Zazwyczaj jest tak, że forma przetargu pozwala nam znaleźć oszczędniejsze rozwiązanie u kogoś kto robi to profesjonalnie na rynku. Wtedy ustawodawca narzuca, co jest bardzo powszechne, obowiązek gminy stosowania prawa zamówień publicznych. Dyskusja wobec MTBS, formy prowadzonej kontroli, fakt ujawnienia nieczytelności rozliczeń wpłat ze strony mieszkańców, co jest elementem kontroli, to potrwa. W tej chwili cofamy się wstecz, będziemy musieli każdą operację aż do czasu przedawnienia policzyć. To potrwa miesiącami, to tak jakby odpowiedź do pana radnego, ona będzie też na piśmie, jeśli chodzi o to, co z tym rozliczeniem, z brakiem czy nieczytelnością rozliczeń, ujawnionym przez pana Piotra Parzocha w ramach kontroli. Widząc te wszystkie za i przeciw, obserwując umowę na przestrzeni jak ona była zawierana, każdym przetargiem ta umowa ewaluowała coraz bardziej rygorystycznie w stosunku do MTBS, ale ciągle pozostawiała elementy, które dla służb po stronie miasta nie były wygodne, nie były czytelne. Inna sprawa, tutaj radny Dymczyk zapytał kto będzie brał na siebie ciężar nieściągalności. Zaproponowane rozwiązanie pod tym względem będzie pozytywne dla MTBS, bo MTBS nie będzie miał tej usługi, więc nie będzie obciążany należnościami, które narastają na mieszkaniowce gminy. Jesteśmy przekonani, że zrobimy sobie to sprawniej i lepiej. Proponowane rozwiązanie będzie tańsze, nasza analiza udawadnia, że jest to rozwiązanie, które nie będzie droższe, będzie tańsze. Bez wątplenia będzie dużo czytelniejsze i wygodniejsze dla wydziału finansowego i pani Skarbnik. Do tej pory mieszkaniowiec, który załatwia pewne sprawy mieszkaniowe wokół zasobów mieszkaniowych gminnych tak trochę biega między siedzibą MTBS, a siedzibą urzędu. Chcemy skrócić tutaj kanały informacyjne, obieg informacji i chcemy to skoncentrować w jednym miejscu. Dlaczego ta proponowana uchwała jest tak szybko i już teraz. Ona tak naprawdę jest wynikiem czegoś, czego Państwu dzisiaj ujawnię i przyznam rację w tym punkcie, w którym pani biegła stwierdziła, że należy stosować odpisy aktualizacyjne z tytułu należności przeterminowanych. To rodzi określone działania w spółce natomiast dla nas pojawia się i tu też jest jeden z argumentów. Pani biegła nie ryzykowała, aczkolwiek tu były wątpliwości i obciążała w swoim badaniu spółkę również należnościami, za które spółka nie odpowiada, ona tylko w nich pośredniczy. Jak Państwo dostaniecie

sprawozdanie i będziemy o tym rozmawiać, to jakby jedna kwestia. Chcemy dokonać czytelności, żeby nie było, że spółka ma wprowadzać rezerwy od należności, które windykuje i ściąga gmina, a nie MTBS. Kolejna rzecz, o którą pan radny pyta, jest nieczytelność rozliczeń za media, za czynsze. W tym momencie będzie to prostowane i będzie to w jednym miejscu. Jesteśmy przekonani, że proponujemy rozwiązanie poprawiające przejrzystość i zasadność rozliczeń. Dlaczego teraz? Jeżeli Państwo skłonicie się do naszej propozycji, wtedy od 1 stycznia 2015r. będzie tworzony Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Zakładamy, że on będzie miał w swoim składzie pięć plus jeden osób czyli kierownik i pięciu pracowników merytorycznych. To się odbędzie pewnymi przesunięciami wewnętrznymi, bo osoby które robią te rzeczy związane z mieszkaniówką, przetasujemy im troszeczkę uprawnienia, to być może będą, bo mamy obowiązek zamawiania konkursu. Być może będą to konkursy nie dla sześciu osób, ale większej ilości, bo jedna czy dwie osoby z dotychczasowej załogi zostaną przeniesione do Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. Natomiast jak teraz tego, bo macie Państwo do tego prawo, zresztą radny Zaczkowski powiedział, że kolejny raz wprowadzam coś z zaskoczenia, w ostatniej chwili. Dlaczego w ostatniej chwili. Jesteśmy realistami, jeżeli nie podejmiemy te uchwały teraz i zakładając że będziemy mieć tryb normalny, czyli nie będzie uchwał nadzwyczajnych, to wówczas nie mając tej wiedzy rozpoczniemy od 19 czerwca prace nad przygotowaniem przetargu, czyli nie wyrwiemy się z pewnych rzeczy. Znowu podniesiemy poziom wymagań, poprzeczki dla oferentów, którzy będą składać na zasoby mieszkaniowe, natomiast nie przerwiemy pewnych rzeczy, które chcemy przerwać. Stąd nasza propozycja. Dodał, że musi opuścić salę w celu odbycia rozmów z Zarządem Papierni, pani Wiola Dworaczyk ma przygotowane wyliczenia, odpowie na pytania radnych. Poprosił o przegłosowanie tej uchwały. Zaczęliśmy rozmawiać na zasadzie opozycja, nie opozycja. Chciałbym odesłać z nadzieją do Klubu Radnych Lewicy, bo wczoraj usłyszałem od pana Zaczkowskiego, że jest to pomysł Klubu Radnych Lewicy. Nie uzurpuję sobie autorstwa, jeżeli tak jest, tym bardziej chciałbym liczyć na wasze głosy za poparciem dla takiego rozwiązania. Poprosił o potraktowanie tego bez podtekstów. Jestem przekonany do tego rozwiązania. Wiem, że w krótkim czasie chcemy do tego rozwiązania Państwa przekonać. Tą analizę robiła pani kierownik Wioletta Dworaczyk. Jest też pani Skarbnik, która też odczuwa pewne niedyspozycje, dyskomfort, pewne potrzeby w zakresie rozliczania zasobami mieszkaniowymi gminy.

Radny Adam Zaczkowski odniósł się do wypowiedzi pana Burmistrza, mówiąc, że nie pomysł ten konkretny, tylko w ogóle zakres, kwestia rozdzielenia mieszkaniówki od działalności komercyjnej spółki. Nie mówił o konkretnym pomysle, bo uchwała jest dla niego zaskoczeniem.

Pan Burmistrz poprosił, aby jego wypowiedź traktować, że nie mówi, że to co jest zapisane w uchwale i wyliczeniach jest autorstwem Państwa, tylko co do idei, że Państwo się z nią zgadzacie. Poprosił o takie traktowanie jego wypowiedzi.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jeżeli to jest inspirowane przez panią biegłą, to chyba wskazała na pewne obowiązki wynikające z ustawy rachunkowości, chodzi o odpisy aktualizacyjne, to my już dwa lata temu wskazywaliśmy je dość mocno. Przypomniał, że robił

to radny Zalega na Komisji Finansów i Budżetu, a w roku ubiegłym wręcz krzyczeliśmy, że to jest obowiązek i konieczność. Wynik jest spreparowany, co rzeczywiście czasami pan Burmistrz się irytował przy moich wypowiedziach. Okazało się, że mieliśmy rację. Co do kwestii zmian, faktycznie wielokrotnie prosiliśmy o spotkanie z panem Burmistrzem, z Radą Nadzorczą, Zarządem spółki, ponieważ nie tylko krytykujemy działalność MTBS, ale także mamy pakiet pewnych zmian, które w zasadzie pozwoliłyby uniknąć tych nieprawidłowości. Aczkolwiek są one w innym kierunku, tak tutaj przedstawiał nam pan Burmistrz, niemniej generalnie jakakolwiek zmiana to jest zmiana korzystna. Trudno mu się do tego odnieść, bo mało ma czasu na czytanie, a dopiero na przemyślenie. Rzeczywiście to co kolega Adam mówił jesteśmy za pewnymi zmianami, bo one są konieczne, tak dalej być nie może, bo odbywa się to kosztem lokatorów, naszych mieszkańców. Czy to taka forma, czy nie, a być może w wyniku spotkania powstanie jakaś kompilacja łącząca pewne pomysły Państwa i nasze. Jeżeli ma być to procedowane osiemnastego, to siłą rzeczy jest to niemożliwe. Poprosił, aby zrobić sesję nadzwyczajną, danie Klubowi Radnych Lewicy trochę czasu, autentycznie chcemy się tym tematem zająć, bo jest to dobry kierunek. Musimy znać szczegóły, symulacje, jakie będą koszty, efekty.

Pan Burmistrz powiedział, że to nie on decyduje, proponuje jedynie formę spotkań, kiedy one będą. Kiedy pojawia się potrzeba, wnioskuję o sesję nadzwyczajną. Jeżeli w czerwcu nie zapadnie decyzja, szykujemy się do następnego przetargu. Czy ten przetarg mamy wtedy na rok ogłosić?

Radny Ryszard Burski powiedział, że jest możliwość aneksowania umowy.

Pan Burmistrz odpowiedział, że inna jest kalkulacja, jeśli ktoś stanie do przetargu rocznego w tematach typu śmieci, komunikacja, mieszkaniówka. To jest ważne na jaki okres będziemy zamawiać, zazwyczaj zamawiamy na trzy lata i tak było od dawien dawna. Jak poszlibyśmy tym torem i ogłosimy zamówienie na kolejne trzy lata, wtedy odchodzi nam kolejny okres. Zostawiam to w Państwa rękach. Kierunek jest zgodny i zgadzamy się. Tak naprawdę jak każda uchwała, Państwo wyznaczacie jej kierunek, na dole będzie pisało, że powierzacie jej wykonanie Burmistrzowi, a tak naprawdę będzie to wykonywał wydział, który się zajmuje mieszkaniówką i ma to tak poukładać żeby było dobrze. Jeżeli chcecie w innym terminie, to wasza wola, jeżeli nie to i tak na etapie przygotowania treść uchwały nie będzie tak zawierała co do jakby liczb wynikających z analizy, że po aptekarski to trzymamy. Będzie to tak, że Państwo wyznaczycie kierunek. Jeśli jesteście zgodni co do kierunku, nie jest potrzebna sesja nadzwyczajna. To Państwa decyzja. Burmistrz opuścił salę.

Radny Adam Zaczkowski przypomniał, że wczoraj mówił, że zasypywania radnych uchwałami nie jest dobrą taktyką, powinno to wyglądać troszeczkę inaczej, szczególnie w tak ważkich kwestiach jak powołanie jednostki organizacyjnej gminy. To nie jest jakaś uchwała techniczna, że można ją wprowadzić w ostatniej chwili, tylko bardzo poważny projekt. Pan Burmistrz mówi o tym, że kwestia przetargu jest jakby granicą, kiedy można wprowadzić tą uchwałę. Przyznał, że myśli inaczej. Takie rozwiązanie, które zaproponuję będzie powodowało, że ktoś będzie musiał pracować być może po to, żeby efekt pracy schować do szuflady. Równolegle może toczyć się przygotowywanie przetargu i analizowanie tego

projektu uchwały. Jeżeli byśmy postawili tą uchwałę na sesji sierpniowej to się świat nie zawali i ewentualne prace przygotowawcze do przetargu, on jeszcze nie będzie przygotowany, będą przygotowane jego założenia. Powinniśmy sobie dać czas na przeanalizowanie tego szczególnie dlatego, że podjęci tej uchwały będzie powodowało konsekwencje dla spółki, nie wiemy jeszcze jakiej, powinniśmy to sprawdzić, bo tych analiz nie ma. Wczoraj radny Bugaj mówił o tym, że jest to pierwszy mówił o tym, że jest to pierwszy krok do likwidacji MTBS. Nie chciałby, żeby taka teza rozniosła się do opinii publicznej, która gdyby się przychyliła do tej tezy i powiedziała, że chcemy położyć spółkę zupełnie, bo to są kolejne miejsca pracy, ludzie. Pomimo tego, że Klub Radnych Lewicy bardzo mocno argumentuje całkowity brak kompetencji prezesa spółki, to tam jeszcze pracują inne osoby, które pewnie byłyby pokrzywdzone tym faktem. Nie powinniśmy w żadnym razie takiej uchwały podejmować na najbliższe sesji, to jest przedwczesne.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy w ramach MTBS, z części zadań ma być utworzony Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Jaka formę własności będzie miał MTBS?

Pani Wioletta Dworaczyk wyjaśniła, że MTBS jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, która funkcjonuje na rynku mieszkaniowym zupełnie niezależnie od takiego zakładu. To, że spółka zarządza naszym zasobem jest wynikiem postępowania przetargowego, które miało miejsce dwa i pół roku temu. Umowa obowiązuje do końca roku, więc my teraz, za miesiąc, w najbliższym okresie czasu przygotowując postępowanie przetargowe, w tym momencie już dwa, ponieważ przepisy się zmieniają, nasza wiedza jest coraz większa. Nie będzie już jednego przetargu, w którym jednocześnie będziemy zlecać administrowanie, eksploatację i remonty mieszkań komunalnych, ponieważ tak nie może być zgodnie z przepisami, więc będą dwa przetargi. Jeżeli spółka będzie stawiała do przetargu i go wygra, to tylko wtedy będzie zarządzała naszym zasobem. Na dzień dzisiejszy nie ma obowiązku posiadać uprawnienia do zarządzania zasobem, więc tak naprawdę każdy może stanąć do tego przetargu, nie mamy żadnej pewności, że będzie to MTBS. Propozycja Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej to propozycja utworzenia jednostki organizacyjnej gminy bez osobowości prawnej. To jest taka sama jednostka jak MOPS, czy MOSiR tylko byłaby duża mniejsza. Naszym planem jest żeby miała siedzibę tutaj w Urzędzie. Nie zajmowałyby się tak naprawdę dużym zasobem gminy, ponieważ ten zasób mamy w tej chwili mocno uszczuplony. Budynków ze 100% własnością mamy 15, wszystkich mieszkań mamy ponad 500 przy czym ponad 400 to mieszkania, które są w zarządzie wspólnot mieszkaniowych. Jeżeli są to wspólnoty zarządzane przez MTBS jako spółkę, ale na zupełnie innych zasadach niż my organizujemy przetarg, jak najbardziej tak już może zostać, ale to jest wola wspólnoty i podejmowanych uchwał. Jeżeli chodzi o nasz zasób, który byłby obsługiwany przez Zakład mamy 143 lokale, w tym 82 socjalne. To jest kłopot, jeżeli MTBS nie wygra przetargu to po prostu zabierzemy z administracji, nie mieszkania ze wspólnot. Chciałabym, żeby to Państwo rozdzielali, to nie jest cały zasób mieszkaniowy.

Radny Andrzej Ciesielski zapytał do kiedy radni mają czas składania przetargu? To jest bardzo ważna wiadomość techniczna. Mnie to wyjaśni dużo i pozwoli podjąć decyzję a propos propozycji pana radnego Zaczekowskiego.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że gmina powinna z końcem września ogłosić już przetarg, żeby zachować wszelkie terminy i zostawić trochę czasu na ewentualne odwołania. Tu wchodzimy w progi unijne i dlatego.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna wyjaśniła, że radni zadają te pytania, bo otrzymali uchwałę dopiero teraz.

Radna Mariola Tabaka zapytała, czym jest podyktowany termin sesji osiemnastego, skoro bilans z Saniko będziemy mieć dopiero 30 czerwca?

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna odpowiedziała, że nie umie odpowiedzieć na to pytanie, została poinformowana, że sesja jest osiemnastego.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że termin można jeszcze zmienić. Jak możemy o czymś dyskutować skoro nie mamy materiałów. Pan Burmistrz powiedział na ostatniej komisji, że bilans z Saniko będzie dopiero 30 czerwca.

Pani Skarbnik zapytała, co to ma wspólnego z terminem sesji?

Radna Mariola Tabaka podkreśliła, że mówi ogólnie o sesji. Nie możemy dyskutować o czymś, z czym się nie zapoznamy.

Radny Andrzej Ciesielski odniósł się do słów radnej Tabaki, w nowej ustawie bierzemy również kondycję finansową spółek podległych naszej instytucji. Zwrócił się do pani Skarbnik, że to są jej słowa.

Radna Mariola Tabaka dodała, że nie podniesie ręki i znowu opozycja będzie mówiła, że nie ma nic przeciwko, ale ona nie zagłosuje.

Pani Skarbnik sprostowała, że powiedziała, że tak jak spółki sporządzają bilanse, to nie byłoby powiązane. Przyznała, że powiedziała to w innym kontekście. Potwierdziła, że sprawozdanie z wykonania budżetu gminy oraz sprawozdanie finansowe nie ma nic wspólnego ze spółkami. Radni analizują na komisjach sprawozdanie finansowe spółek, również ono podlega analizowaniu, ale nie ma nic wspólnego z sesją absolutoryjną.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nawet jeżeli nie ma wymogu formalnego, prawnego, radny Andrzej Ciesielski ma całkowitą rację. Żeby podsumować rok trzeba wziąć pod uwagę wszystkie jednostki. Nie możemy pracować w oderwaniu od analizy wyników naszych spółek szczególnie, że rokrocznie są problemy z tymi wynikami. Wracając do tematu, o którym rozmawiamy, nie możemy mówić o zmianach w zarządzaniu mieszkaniówką i przyjmowaniu propozycji jeśli równolegle będziemy mówić o zmianach w MTBS. Jeżeli oczywiście nie zostało to zweryfikowane i pewnie nie będzie, ale jeśli potwierdzą się nasze zarzuty, że MTBS oszukuje na rozliczeniach kosztów zarządzania tymi zasobami mieszkaniowymi, to automatycznie wynik finansowy powinien być skorygowany. Wyjęcie mieszkaniówki z MTBS bezpośrednio wpłynie na obniżenie dochodów tej spółki. Oczywiście to jest patologiczna sytuacja to co się teraz dzieje, ale bezpośrednio proponowane zmiany wpływają na sytuację w spółce i będą kolejnym elementem, który będzie tą spółkę dołował. Mamy

dzisiaj zagłosować za tą propozycją, pomimo tego, że nie mamy zatwierdzonego sprawozdania finansowego MTBS, zakończyło się Walne Zgromadzenie, nie wiadomo jakie będą jego efekty. Rozmawiamy o rzeczach, które są ze sobą powiązane i nie powinny być omawiane bez zamknięcia tamtych spraw.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że pan Prezes był niedawno zaproszony tutaj, pofatygował się. Dostaliśmy oczywiście informację, że nie ma potrzeby wprowadzania systemu czy programu naprawczego. Co to jest? Kolega Artur zadał konkretne pytanie, pan Milej wstał sobie i wyszedł. Komu mamy zadawać te pytania. Przyznała, że nie sympatyzuje z panem Woszczykiem i panią księgową, ale chylę czoła, ponieważ ktoś naprawdę musiał się przyłożyć. Jeżeli pan prezes Milej przyjdzie ze swoją księgową, adwokatem i całą resztą i przedstawi to w tak rzetelny sposób, jak zostało to dzisiaj przedstawione, bo to do mnie trafiło, podniosę rękę, nawet jeśli mój Klub będzie przeciwny. Przedstawienie tego w taki sposób danych jest po prostu czyste, jawne, rzetelne i nigdy nie ma do czego się przyczepić, nawet tak jak radny Ciesielski powiedział, że są grosze, jednostki, że zostało coś podniesione. Taka forma prowadzenia polityki przez MTBS, skoro my mamy to przedstawiać w racjonalny sposób mieszkańcom, dlaczego mamy jedna spółkę przedstawić tak, a do drugiej czy do trzeciej, jesteśmy po prostu w lesie. Powtórnie zadała pytanie, czym jest spowodowany termin osiemnasty czerwiec, ja tego nie rozumiem. Poprosiła o rzetelne wytłumaczenie, co się stanie za te dwa tygodnie.

Pani Skarbnik dodała, że powinna być przyjęta uchwała odnośnie taryf za wodę.

Radna Mariola Tabaka dodała, że tak jak kolega Adam powiedział, że dzisiaj dopiero będzie dalsza część walnego w MTBS.

Radny Waław Gabryś przypomniał, że radna pytała o to na Komisji Rewizyjnej i Burmistrz wytłumaczył to taryfami.

Radna Mariola Tabaka przyznała rację, ale dalej nie mamy końca o MTBS.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że wczoraj na komisji Burmistrz przekazał, że jutro będą materiały. Kolega Zaczkowski też o tym słyszał, że jutro będzie można odebrać materiały.

Radny Adam Zaczkowski dodał, jeśli się zakończy Walne.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że Burmistrz powiedział, że się zakończy.

Radny Ryszard Burski powiedział, że siedem dni powinno być zgodnie ze statutem.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że myśli, że będzie czas, żeby te materiały przejrzeć do sesji.

Radna Mariola Tabaka dodała, że oprócz działalności tej tutaj mamy swoje życie zawodowe, prywatne.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że to nie jest jeden dzień.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że jeżeli dostaniemy materiały dzisiaj, to pan Burmistrz i Państwo będziecie mieli pretensje, że roztrząsamy kwestie na sesji, a nie na komisji.

Radna Mariola Tabaka zapytała kiedy radni mają o tym dyskutować?

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jeżeli nie ma, to będzie na sesji.

Radny Waław Gabryś powiedział, że termin sesji nie ma nic do tego, patologia będzie jeszcze trwała, musielibyśmy sesję zwołać dopiero we wrześniu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że patologia będzie w MTBS trwała dopóki radni będą to akceptować.

Radny Ryszard Burski dodał, że termin jest jakby dopełnieniem tego, że idziecie Państwo na skróty i w związku z tym poważny problem o którym trzy lata dyskutujemy chcemy znowu zamieść pod dywan. Trudno to rozstrzygnąć w ciągu paru dni, na sesji plenarnej. Podkreślił, że jest to uroczysta akademia, a nie robocza dyskusja i to rzeczywiście jest przykre.

Radny Andrzej Ciesielski dodał, że radni nie decydują o terminie sesji.

Radna Mariola Tabaka powiedziała, że decyduje o tym Przewodnicząca Rady Miasta.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że wielokrotnie była taka sytuacja, że przy takich technicznych rzeczach, jaką jest ta sprawa, bo ona jest czysto techniczna, wynika z jakiegoś przepisu, czy innej interpretacji przed nadzór, zwoływaliśmy sesję nadzwyczajną, która trwała pięć minut i taką sprawę załatwialiśmy i nikt nie robił z tego powodu problemu. Kwestie istotne taki jak absolutorium, czy ocena wyników finansowych miasta, czy spółek miejskich, nie możemy przyrównywać do zatwierdzenia taryf, które już zatwierdzaliśmy, więc jest to tylko czynność techniczna. Można było to spokojnie zrobić na sesji nadzwyczajnej, nawet dzisiaj przy okazji komisji, nic by się nie stało.

Pani Skarbnik powiedziała, że na tej sali było niejednokrotnie powiedziane, że absolutorium dla Burmistrza nie jest związane z działalnością spółki. Jest opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej. RIO analizuje wszystkie dokumenty, czyli uchwały, zarządzenia, sprawozdania, sposób wykonania budżetu, gdzie radni też uczestniczą i decydują tam, gdzie rada ma kompetencje, czyli między poszczególnymi działami w Wieloletniej Prognozie Finansowej między limitami na zadaniach inwestycyjnych. To wszystko RIO zbadała, gdyby w trakcie były jakieś uchybienia, zawsze jest telefon o niezgodnościach. Nie pamiętam, czy w tym roku coś takiego było, w którymś tam roku musiałam uchwałę zmienić. Jest opinia RIO odnośnie wniosku Komisji Rewizyjnej, to są dokumenty na podstawie których rada udziela absolutorium. Jeżeli chodzi o działalność spółki, to są też ważne tematy, ale wcale nie muszą być na sesji absolutoryjnej. Burmistrz powiedział, że wszystko przedłoży, chce temat MTBS zakończyć, walne zakończy się i bilans przedłoży, radni będą mieli możliwość również się z nim zapoznać. Zwróciła radnych, jaki to ma to wpływ na udzielenie absolutorium?

Radny Waław Gabryś i radna Edyta Karoń powiedzieli, że żaden.

Radny Ryszard Burski powiedział, że pani Skarbnik powtarza już trzeci rok, my mamy swoje zdanie. Przez 16 lat, jak jestem w radzie zawsze tak było, nie zmieniano pewnej kwestii. Tak jak pani Skarbnik mówi, nie RIO udziela absolutorium. W ustawie o samorządzie gminnym to prawo jest zagwarantowane radzie. Rada oprócz sprawozdania finansowego, wykonania budżetu ma prawo raz do roku oceny całokształtu działalności pana Burmistrza, także jako właściciela instytucjonalnego. Zwrócił się do pani Skarbnik, żeby takich historii nie opowiadała. Jak możemy mówić o sprawozdaniu finansowym, o budżecie, który jeszcze w grudniu korygowaliśmy. Jeżeli faktycznie literalnie tak rzecz brali, możemy oceniać wykonanie budżetu pod warunkiem, że będziemy oceniać pierwszą wersję. Przy takiej sytuacji, kiedy jest dopasowanie, my ciągle powtarzamy i wyjaśniamy dlaczego nawet kwestiom budżetowym nie poświęcamy więcej niż dwa zdania, bo o czym tu dyskutować. Meritum to jest sprawa tego projektu uchwały. Rzeczywiście na Komisji Rozwoju pan prezes powiedział coś, co jest dla mnie zaskakujące. Przytoczył powiedzenie „nigdy nie może być tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej”. Pan wprowadził nową definicję, że w MTBS jest tak dobrze, że już lepiej być nie może. Taka konkluzja wynikała z naszego spotkania. Uznał, że nie ma potrzeby robienia programu naprawczego, a radni będą zadowoleni. Czekamy cierpliwie czym nas pan prezes zadowoli. Znam pana prezesa, to są jego kolejne konfabulacje, wymyślanie historyjek, które nigdy nie znalazły potwierdzenia. Naszą intencją, trzeci rok już mówimy jest kres patologii, która kosztuje naszych mieszkańców miliony złotych. Na ostatniej sesji podałem konkretne kwoty, gdzie tych ludzi oszukano. Ministerstwo przysłało interpretację nie budzącą żadnej wątpliwości, też do tej pory tego tematu nie załatwiono. Słyszy panią kierownik, że chodzi o to, żeby uniknąć przetargu, żeby zarządzanie zasobami gminnymi nie trafiła do konkurencji. Przyznał, że rozumie z punktu widzenia społecznego, żeby MTBS miał robotę, ludzie zatrudnieni, to jest dobre. Pan Burmistrz mówił, że część ludzi z MTBS zostanie przesunięta

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik Wydziału OK powiedziała, że osoby będą musiały brać udział w konkursie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że ustawa o zamówieniach publicznych poprzednio skrytykowana przez nas konsumentów uznawana i my mamy dowody, choćby komunikacja miejska okupiona ofiarami z Saniko, ale dzisiaj zgadzam się faktycznie z punktu widzenia racjonalnego działania. Pochwalił działanie pana Burmistrza, rzeczywiście jest to na wyższym poziomie, a przede wszystkim efektywna, jest niższa cena wozokilometra. Dlaczego nie możemy iść tak dalej. Jeżeli dzisiaj mamy stawkę 3,92zł na zarządzanie zasobami komunalnymi, a Sławek ma 1,60zł i jeszcze na tym zarabia, a Ci mają 3,90zł, a lokatorzy MTBS muszą dokładać. Wiem co mówię, ja mam na to liczby. To nie ta droga. Naszą intencją było, żeby wydzielić MTBS, które jest działalnością non profit, bezwynikową, żeby się oni wtedy bilansowali. Jako Klub Radnych Lewicy mieliśmy projekt, który ograniczyłby zatrudnienie i skończyłby z tą patologią w MTBS, którzy dzisiaj płacą w granicach 9,50 zł czynsz, z opłatami dodatkowymi płaciliby do 30% taniej. Biorę za to odpowiedzialność, a wspólnoty, które płacą dzisiaj stawki 2zł, 2,20zł płaciliby też znacznie taniej. Taki jest nasz zamysł, beneficjentem tego pomysłu byli nasi mieszkańcy. Nie widzę, poza tym, że unikniemy procedury przetargowej. Poprosił radnych, że nie ma się co śpieszyć. Nawet

rozpoczęcie tych prac przetargowych nic nie zakłóci. Można też aneksować o dwa, trzy miesiące, gdybyśmy nie zdążyli na grudzień.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK wtrącała, że nie można aneksować.

Radny Ryszard Burski powiedział, że są jeszcze inne metody, które pozwoliłyby nam baczenie się temu przyjrzeć. Jest to uchwała bardzo istotna i ważna.

Pani Wioletta Dworaczyk wyjaśniła, żeby radni nie zrozumieli tego tak, że gmina chce uniknąć przetargu i czegoś nie robić. Jeśli powstanie Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej on też będzie musiał pracować. W większości Ci sami pracownicy będą musieli pracować jeszcze więcej, ponieważ do tej pory zlecaliśmy to wszystko do MTBS. MTBS nie jest spółką powołaną do gospodarowania zasobem mieszkaniowym gminy. Podkreśliła, że ona i radny Burski mówią o innych zasobach. Ona mówi o zasobie zysku, o 100% własności gminy, radny mówi o wspólnotach, o zasobach MTBS.

Radny Ryszard Burski powiedział, że o tym też.

Pani Wioletta Dworaczyk wyjaśniła, że MTBS nie jest powołany do tego. Gdyby był powołany do tego, gmina mogłaby im powierzać, a my nie możemy i mamy na to interpretację NIK i sztabu prawników.

Radny Ryszard Burski zapytał, czy te umowy do tej pory realizują niezgodnie z prawem?

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że zgodnie. Możemy zakładać, że wygrają. Jak analizowaliśmy sytuację, umowa z gminą nie jest dla nich wyjątkową umową, która pozwala utrzymać na rynku.

Radny Ryszard Burski powiedział, że były straty na tym 140 tys. zł.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że radni sami sobie odpowiadają. Chcemy sami we własnym zakresie zarządzać tym zasobem, rządzić tym, mieć lepszy przepływ informacji, lepsze spojrzenie na całą mieszkaniówkę, która pozostała już taka marna i wymaga bardzo wielu nakładów, żeby w tych lokalach socjalnych, których jest więcej niż komunalnych podnieść standard, wyremontować. Po przeanalizowaniu sytuacji finansowej i merytorycznej, Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej będzie dla ludzi bardziej przyjazny i bardziej efektywny jeśli chodzi o utrzymanie tych zasobów. Jak była szykowana ta uchwała była analizowana sytuacja w kraju. Z panią mecenas nie znalazłyśmy takiej sytuacji, są pojedyncze przypadki, ale MTBS nie zajmują się utrzymywaniem zasobów gminnych, tych gminnych o których mówimy. Ideą MTBS, celem działania nie jest zasób ten o którym my mówimy, który byłby w tym Komunalnym Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej. W tej uchwale nie może być dużych szczegółów, tak samo jak w statucie. Takich szczegółów się nie wpisuje w statut jednostki. Ona jest ogólna, przy czym precyzuje zakres działania. Mielibyśmy te kilka miesięcy na to, żeby tak dopracować funkcjonowanie tego zakładu, żeby nie było to z krzywdą dla ludzi. Musiałyby być zachowane wszystkie procedury konkursowe i to byłby wystarczający czas do końca grudnia na to, żeby do końca stycznia mogło to funkcjonować. Przygotowywanie przetargu jednocześnie z pracą nad tym, jedno drugiemu by nie

przeszkadzało. W momencie kiedy byłaby podjęta uchwała, nie byłoby sensu pracować nad tym przetargiem, bo wtedy trzeba byłoby się skupić zupełnie nad czymś innym. Radny Burski i Zaczkowski uważają, że jest to zgodne z waszą ideą.

Radny Ryszard Burski wtrącił, że zgodna jest sama zmiana tzn. kierunku, który nie koniecznie musi być zgodny w szczegółach.

Radny Sławomir Dymczyk skłonił się do wypowiedzi radnego Burskiego odnośnie tego, że sprawa jest na tyle świeża, trzeba ją dobrze przeanalizować. Czy radni mieliby coś przeciwko sesji nadzwyczajnej?

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że powstał problem, który powinien zostać rozwiązany w sposób demokratyczny, czyli przez głosowanie. Ten projekt uchwały musimy przegłosować. Drugi problem to jest data sesji. Jeżeli ktoś ma inny pomysł na datę sesji musi zaprezentować wniosek formalny. Jeśli Państwo macie większość, chylimy czoła składam gratulacje, jeżeli nie, w tym kraju rządzi się dalej demokracja. Po to zebraliśmy się dzisiaj, żeby procedować. Widzimy i słyszymy, że jedynomyślności nie będzie, czyli dotarliśmy do tzw. ściany. Tą ścianę trzeba przekroczyć w tą czy tamtą stronę za pomocą głosowania. Po to mamy ten ustrój demokratyczny.

Radny Adam Zaczkowski odniósł się do wypowiedzi radnego Andrzeja, możemy wszystko rozgrywać siłowo, nie ma problemu, jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Mówiliście o tym, że jeżeli nie ma takiego ciśnienia, że coś musi być konieczne do zrobienia, to dajmy sobie czas na przeanalizowanie tego. Pani kierownik powiedziała, że nic się nie stanie, jeżeli będziemy tę uchwałę podejmować nawet nie w trybie nadzwyczajnym, ale na sesji sierpniowej planowej, żeby dodatkowo nikogo nie obciążać, cennego czasu nas wszystkich, bo niczego to nie zmienia i nie ma żadnego zagrożenia. Zaapelował do radnych, dzieląc jednocześnie zasady demokracji, że to jest prawo większości, żeby podejmować takie uchwały, jakie chcecie, natomiast sytuacja kiedy nie jest na tyle pilna, możemy sobie dać ten czas i głosować mając pełną wiedzę na ten temat, a nie na zasadzie zaufania do czyjejs pracy bez przeanalizowania tematu. Poprosił radnych, aby zagłosowali przeciwko wprowadzaniu tej uchwały do porządku obrad z założeniem, że ona wróci w takiej, czy może zmodyfikowanej formie na sesji sierpniowej.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że z tego co pani Skarbnik mówi, nie była wprowadzana.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że jak radni ją zaopiniują pozytywnie, to pan Burmistrz ją wprowadzi.

Radny Sławomir Dymczyk zaproponował po raz kolejny sesję nadzwyczajną, żeby się nad tym zastanowić, przeanalizować.

Pani Wioletta Dworaczyk zwróciła się z pytaniem do radnych lewicy, o jakie analizy chodzi?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że jego interesuje co się w tym czasie wydarzy w MTBS, bo nie wiemy.

Pani Wioletta Dworaczyk zapytała, jakie to ma znaczenie dla tej uchwały?

Radna Edyta Karoń i radny Waclaw Gabryś powiedzieli, że żadnego związku.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, że powołanie kolejnej jednostki organizacyjnej jest poważną sprawą.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna poprosiła o pozytywne zaopiniowanie uchwały.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 13 radnych, przy 8 głosach za, 2 głosach wstrzymujących się, 3 głosach przeciwko, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie.

Radny Ryszard Burski powiedział, że jest zbulwersowany. Myślał na początku komisji, że wreszcie są gesty pojednawcze ze strony pana Burmistrza, zmienia zasady współpracy, okazuje się, że do końca kadencji będzie taka przepychanka. Co to jest co dzisiaj głosowaliśmy? To kolejne kupowanie czasu. Przypomnę, początek naszych niewygodnych pytań, mamy ekspertyzy prawne, 20 prawników nie może się mylić, że §33 statutu umożliwia informacje dotyczące spółek. Ekspertyzy nie doczekaliśmy się, piętnaście miesięcy czekaliśmy na interpretacje ministerstwa, którą obiecał pan Milej. Później w sierpniu była propozycja komisji trójstrumieniowej i dwa miesiące czasu. Dzisiaj mamy dziesięć miesięcy, zero wyników. Uchwała to jest kolejne kupowanie czasu. Dzisiaj mamy zgodność nawet z kolegami i koleżankami wspierającymi Burmistrza, że nikt nie kwestionuje, że w MTBS jest patologia, a lokatorzy są oszukiwani. Tu już jest zgodność. Jak ten problem rozwiązać, na pewno nie rozwiążemy przez następne zamydlenie oczu.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że ten projekt uchwały dotyczył Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Radny Andrzej Ciesielski wtrącił, że nie ocenia MTBS.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że odbiera, że jeżeli materiały, które uzyskamy z MTBS (...).

Radny Ryszard Burski przerwał zarzucając przewodniczącej komisji, że co miesiąc opowiada, że czeka na wyniki kontroli.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że w dalszym ciągu czeka.

Radny Ryszard Burski powiedział, że przewodnicząca komisji czeka na wyniki kontroli. Doczekała się Pani? Pani ma dużą cierpliwość, a ja nie. Ile Pani będzie jeszcze czekać?

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że ma nadzieję, że dzisiaj dostanie materiały. Przyznała, że słucha wnikliwie wszystkich wypowiedzi, z lewej strony, prawej strony, pracowników Urzędu, Burmistrza i Skarbnika. Wyjaśniła, że jeżeli głośnie w jakiejś sprawie, to nie dlatego, że chce się przypodobać panu Burmistrzowi, czy Lewicy, tylko sumienie tak jej dyktuje. Poprosiła o zrozumienie.

Radny Ryszard Burski dodał, że sumienie i cierpliwość.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że nie cierpliwość.

Radny Andrzej Ciesielski oburzył się mówiąc, że tak nie powinno być, mamy przewodniczącą która kieruje dzisiejszymi obradami, takie wycieczki w kierunku przewodniczącej, cierpliwość powtarzana po raz kolejny, możemy przybrać formy jeszcze bardziej brutalne.

Radny Ryszard Burski powiedział, że chciał tylko pokazać przykład, jak się okazuje hipokryzji. Tak to trzeba nazwać, że udajecie, że wszystko jest w porządku pod fasadą demokracji.

Radny Waław Gabrys powiedział, że można również w przeciwną stronę powiedzieć o hipokryzji.

Radny Ryszard Burski powiedział, że nie można powiedzieć, że w przeciwną stronę, ponieważ to co kiedyś nam zarzucano, że nie mamy wiedzy i robimy tylko zamieszanie, dzisiaj pan Burmistrz przyznał, że mamy rację.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że nie jesteśmy Państwa stroną.

Radny Ryszard Burski powiedział, że są stroną. Idziecie za tym, żeby ta patologię zakłajstrować i żeby do końca kadencji dojechać.

Radny Jacek Trynda zapytał, czy radny Burski sugeruje, że radni wiedzą o jakichś przestępstwach.

Radny Andrzej Ciesielski zapytali, czy on się nazywa Milej?

Radny Ryszard Burski zarzucił radnym, że nie słuchają, na ostatniej sesji podał konkretne kwoty, zawyżone czynsze, dodatkowe nienależne opłaty, fundusz remontowy kilka milionów.

Radna Edyta Karoń krzyknęła dowody w postaci wyroku sądowego.

Radny Ryszard Burski zaproponował radnej, żeby przeczytała statut.

Radna Edyta Karoń powiedziała, żeby radny Burski również przeczytał statut.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że jeżeli Burmistrz przyzna oficjalnie na sesji to co dzisiaj powiedział, to będę chyliła czoło, że się przyznał, że zrobił błąd.

Radny Ryszard Burski zapytał, ale co z tego?

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna odpowiedziała, że satysfakcja.

Radny Ryszard Burski powiedział, że ludzie trzy lata czekają na to.

Radny Artur Wrona wtrącił, że ludzie czekają piętnaście lat.

Radny Jacek Trynda dodał, że od początku istnienia MTBS.

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni nie mają żadnej orientacji, Burmistrz w sierpniu 2011r. wprowadził te czynsze. O czym mówicie w ogóle? To co pan burmistrz mówi, że tak było zawsze to nieprawda. Mówimy o czynszach, które zatwierdził pan Burmistrz.

Radny Adam Zaczkowski odniósł się do sposobu podejmowania decyzji przez kolegę Andrzeja Ciesielskiego. Kilkadziesiąt minut temu przy okazji omawiania uchwały, bardzo wnikliwie czyta, zwraca uwagę aby wszystkie dane były przedstawione rzetelnie i czytelnie, chwilę później podnosi rękę za uchwałą, której nie zna. Jest to niekonsekwencja i troszeczkę takie nie do końca.

Radny Andrzej Ciesielski wtrącił, żeby radny Zaczkowski nie kończył, bo może za dużo powiedzieć.

Radna Mirosława Picheta uspokajała radnych przypominając, że na sali jest pani Dworaczyk, której można zgłaszać wątpliwości.

Radny Ryszard Burski powiedział, że radni nie znają tego projektu uchwały.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że pani kierownik może rozwiązać wszystkie wątpliwości.

Radny Andrzej Ciesielski zwrócił uwagę, że są następne punkty obrad.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zaznaczyła, że jeżeli ktoś wystąpi z propozycją wpisania tego projektu uchwały do porządku obrad sesji, będzie temu przeciwna.

Ryszard Burski stwierdził, że być może radni są bardziej błyskotliwi, ja może z racji wieku. Jak mam zgłaszać wątpliwości, jak nie znam projektu uchwały.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że można przeczytać.

Radny Ryszard Burski powiedział, że to jest powołanie nowej komórki organizacyjnej, to nie jest kwestia techniczna. Jeśli Państwo macie taką błyskotliwość, wysoki wskaźnik inteligencji, uszanujcie człowieka starszego, leciwego, który ma spowolniony proces myślenia.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że wczoraj była Komisja Finansów i Budżetu.

Radna Mariola Tabaka dodała, że nie wszyscy radni byli na tej komisji.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że był pan Adam i wstrzymał się, nie było żadnych głosów przeciwnych. Też były wyliczenia, padały pytania dotyczące wyliczeń, jak to się będzie kształtować wszystko finansowo.

Pan Zenon Adam Kudryś mieszkaniec miasta Myszkowa powiedział, że poprzednia władza zawyżała czynsze w budynkach komunalnych, to były też czasy, że ludzie byli oszukiwani, były protesty pod MDK. Szanuje wiek pana Burskiego, ale przypomina tę historię.

10/ Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Myszkowa.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że to jest mały plan robiony na wniosek, położony przy ul. Zawierckiej, przy granicach miasta. Tam ma powstać zakład opieki leczniczej, opieka nad ludźmi starszymi, czyli w zasadzie potrzebne w mieście. Deklaracja wnioskodawcy była taka, że zatrudni 60 osób, uchwała została podjęta szybko, plan został zrobiony w terminach ustawowych, bardzo prędko nie całe dziewięć miesięcy. Teraz podejmując uchwałę dajemy możliwość rozwoju zamierzenia inwestycyjnego na tym terenie.

Radny Waław Gabrys zapytał o lokalizację.

Pani Grażyna Szmida odpowiedziała, że to jest prawie już przy granicy z Zawierciem. W tej chwili jest taka zagroda, kiedyś tam rosły brzozy.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy to będzie zakład opieki zdrowotnej nad starszymi osobami.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że plan określa to jako usługi, przy czym w ustaleniach podstawowych są usługi turystyczne z zakresu zakwaterowania, opieki zdrowotnej, socjalnej. Uzupełniające przeznaczenie to wszystkie urządzenia związane z podstawowym przeznaczeniem.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy tajemnicą jest kto jest wnioskodawcą?

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że wnioskodawcą była osoba fizyczna, właściciel całej działki, działka uległa podziałowi, teraz jest inna własność. Wnioskodawcami planu byli Edmund i Urszula Watoła. Deklarowali powstanie Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego. W tej chwili jest działka jest podzielona na dwie działki i jedną z działek jest spółka, która jest określona w tworzeniu. Jest potrzeba utworzenia takich usług na terenie naszego miasta.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że to funkcjonuje w takich powiatach jak nasz, jeżeli dokładasz do tego grosz publiczny. Jeżeli taka placówka nie ma kontraktacji z NFZ raczej nie ma prawa bytu finansowego, bo nikogo nie stać na opłatę rzędu 2,5 tys. zł skalkulowaną na średnią opłatę za pobyt chorych. W Katowicach koszty sięgają rzędu 3,3 tys. zł na miesiąc. Czas oczekiwania w naszym powiecie na takie miejsce to około pół roku. Takim wzorcowym ośrodkiem jest ośrodek w Zaborzu. To jest perełka jeśli chodzi o województwo śląskie, można się uczyć jak zorganizować coś takiego, jak to ma funkcjonować. Jeżeli ten zamysł będzie powielony, Ci Państwo podpiszą kontrakt z NFZ absolutnie potrzeby w powiecie myszkowskim. Społeczeństwo się starzeje, tutaj żadnych wątpliwości nie ma, że to nasza mentalność, zjawisko społeczne, że się nie wszyscy pogodzimy, że swoich rodziców umieszczamy w takich placówkach. Ta mentalność się trochę zmienia w kierunku dobrych zorganizowanych ośrodków, to będzie bardzo powolny proces, jeżeli są takie pomysły, to wymaga potężnych inwestycji, jako radni nie możemy przeszkadzać.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że tym bardziej inwestor prywatny, nie sięga do kieszeni Urzędu Miasta.

Radny Waclaw Gabryś dodał, że taką osobę ze szpitala prędzej się umieści, niż taką osobę, która w domu czeka, to około dwóch lat.

Pan Bogusław Bogacz projektant planu dodał, że do tej pory jest to teren rolny, na fragmencie jest budownictwo zagrodowe, pół kilometra od granicy z Zawierciem. Przedstawił korzyści dla gminy, przy tej fragmentarycznej funkcji budownictwa zagrodowego byłyby bardzo mizerne, ponieważ jest to teren IV czy V klasy. Jest to nieużytkowany teren rolny, częściowo są samosiejki, które w zasadzie są lasem. Jest to bardzo korzystne dla tej funkcji ośrodka opiekuńczo –zdrowotnego. Korzyści dla gminy mają wymierny wynik finansowy. Z prognozy wynika, że szacowany wzrost wpływów z podatku od gruntów około 130 tys. zł w okresie 10 lat, szacowane wpływy z podatku od powierzchni użytkowych około 479 tys. zł, natomiast wpływy z tzw. renty planistycznej, ona jest tu wysoka 30% od wzrostu wartości tj. 255 tys. zł, w stosunku do poprzednio obowiązującego na fragmencie planu jest zamiana drogi dojazdowej gminnej, która by obciążała budżet gminy na drogę wewnętrzną, która nie będzie obciążać budżetu gminy, tylko to będzie po stronie inwestora. Tutaj będą dodatkowe korzyści, tutaj wychodzi 883,500 zł dla gminy na plus.

Radny Jacek Trynda zapytał, czy ten teren jest uzbrojony?

Pan Bogusław Bogacz projektant planu odpowiedział, że częściowo uzbrojony, jest światło, energia elektryczna, nie ma kanalizacji na dzień dzisiejszy, oczywiście jeśli będzie taka potrzeba.

Pani Grażyna Szmida dodała, że to nie generuje kosztów dla gminy.

Radny Andrzej Ciesielski zapytał, czy konkurencja jest poinformowana o takim zamiarze? Przecież nikt z nas nie będzie protestował przeciwko kolejnej placówce, która się będzie ubiegała o kontrakt z NFZ. Żeby radni nie byli zamieszani w to, że zezwalamy na zmianę zagospodarowania przestrzennego, to nazwisko kiedyś się przewijało w urzędzie, chodzi o to, czy radni nie będą posądzeni o to, że sprzyjamy akurat jednemu inwestorowi.

Pani Grażyna Szmida wyjaśniła, że każdy obywatel może się z tym zapoznać. Plan przechodzi procedurę włącznie z ogłoszeniem. Można zgłaszać wnioski, jest to publiczne, później są ogłoszenia o wyłożeniu planu, gdzie też obywatel może przyjść i zapoznać się. Nie ma czegoś takiego, plan reguluje sprawy z zakresu tylko planowania przestrzennego, nie może wchodzić w sprawy tego typu, co pan mówi. Jest to publicznie dostępne i jak najbardziej każdy może się z tym zapoznać.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że pamiętamy taką pseudosferę sprzed kilku lat pana Mesjasza, o prowadzeniu ośrodka w Żarkach Letnisko.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że każdy może kupić taką działkę, konkurencja też może.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że jego obawy zostały już rozwiane.

Pan Bogusław Bogacz projektant planu dodał, że konkurencyjność jest pozytywnym zjawiskiem. Plan będzie podany do publicznej wiadomości, bo tak procedura wymaga.

Pani Grażyna Szmida dodała, że teraz będzie jeszcze informacja podana o tym, jak zostanie podjęta uchwała przez radę.

Pan Bogusław Bogacz projektant planu dodał, że jest też obowiązek o którym jest mowa na początku uchwały. Plan nie narusza ustaleń obowiązującego studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego. W studium, które radni nie dawno uchwalali są zapisane funkcje usługowe, nie ma szans, żeby plan został pozytywnie zaopiniowany przez Wojewodę i opublikowany, jeżeli będzie niezgodność. Czy chcemy czy nie chcemy musi to być zachowane. Poza tym tu są korzyści, z prognozy skutku finansowego wychodzi dla gminy wychodzi ponad 800 tys. zł na przestrzeni 10 lat.

Pani Grażyna Szmida dodała, że zakładając, że renta będzie realizowana, a raczej nie będzie.

Pan Bogusław Bogacz projektant planu powiedział, że tak czy inaczej inwestor nie uniknie opłat z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, za każdy m² działalności gospodarczej to są konkretne kwoty. Z tego wynika, że wpływy związane z podatku od gruntów 130 tys. zł, szacowane wpływy z podatku od powierzchni użytkowych 479 tys. zł 3332 m², powierzchni jest 2620 m², wpływy z tzw. renty planistycznej szacowane są na 255 tys. zł, czyli ponad 800 tys. zł, nie mówiąc o korzyściach typu zatrudnienie. Każdemu samorządowi zależy na pozyskiwaniu inwestorów i tworzeniu miejsc pracy.

Radny Waław Gabryś zapytał czy § 21 uchwały dotyczy tego terenu oraz poruszył temat opłaty w wysokości 30% wartości nieruchomości.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że to dotyczy tego zapisu i tego planu. To ma miejsce wówczas, kiedy dotyczy do zbycia nieruchomości w okresie 5 lat od wejścia w życie planu.

Pan Burmistrz pojawił się na sali i dodał, że ten właściciel nie będzie płacił, ale gdyby chciał odsprzedać ten teren, wtedy z tego tytułu musi zapłacić od wzrostu wartości, nie od wartości działki. Wtedy się wycenia ile ta nieruchomość kosztowała bez tych zapisów planu, a ile została uatrakcyjniona przez zapisy tego planu. I tę różnicę 30% trzeba zapłacić.

Radny Waław Gabryś zapytał, czy przepis dotyczący tych 30% jest nowy?

Pan Burmistrz powiedział, że jest to uchwała podjęta jeszcze przez poprzednią radę.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że taka była wtedy polityka przyjęta, że dajemy to maksimum przy każdym planie.

Pan Burmistrz powiedział, że kiedyś jeszcze w poprzedniej kadencji była taka dyskusja, opłata planistyczna jest podejmowana uchwałą rady.

Pani Grażyna Szmida powiedziała, że ona jest w treści konkretnego planu. Rozpiętość tej renty była od 0 - 30%. Realnie jest dla gminy korzyść, jeśli jest około 17%, ale jednak plan też kosztuje, to generuje zawsze koszty. To jest jakiś niewielki zwrot nakładów poniesionych

na realizację tego planu, to są te skutki finansowe. Nie wolno nam tego pominąć, bo narażamy się na zarzut niegospodarności.

Pan Bogusław Bogacz projektant planu powiedział, że z dwunastu miesięcy udało nam się skrócić okres oczekiwania przez inwestora i okres opracowania planu do ośmiu, co jest niewątpliwie z korzyścią dla inwestora. Przy tej okazji podziękował panu Burmistrzowi oraz pani Grażynie Szmidzie, bo zawsze można uzyskać taki efekt przy dobrej współpracy.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

11/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat rocznych z tytułu trwałego zarządu ustanowionego na rzecz Środowiskowego Domu Samopomocy w Myszkowie ul. Gałczyńskiego 6 i 7.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

12/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat rocznych z tytułu trwałego zarządu ustanowionego na rzecz Środowiskowego Domu Samopomocy w Myszkowie ul. Millenium 19 c.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 10 radnych, przy 10 głosach za, projekt uchwały zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

Do punktu 5.

Sprawy różne.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna odczytała pismo mieszkańca z ul. Letniskowej pana Załęckiego. Materiał stanowi załącznik do protokołu.

Radna Mirosława Picheta zapytała gdzie jest ta ulica?

Pan Burmistrz powiedział, że to jest droga w kierunku Poraja od ul. Koziegłowskiej. Kawalek tej ulicy to jest ulica wojewódzka.

Komisja zapoznała się z treścią pisma, nie zajęła żadnego stanowiska.

Pan Burmistrz powiedział, że podczas jego nieobecności obrady były burzliwe. Wnioski, które nas skierowały do złożenia projektu uchwały i utworzenia Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej wynikają z obserwacji tego co się dzieje na przestrzeni lat, tego co powiedziała Biegła badając sprawy prowadzone przez MTBS. Z tego co próbujemy usprawnić w realizacji umowy pomiędzy MTBS a gminą, tego co wykazała kontrola oraz w znacznej mierze jest to wyjście naprzeciw pewnym argumentom, które od dwóch lat pan radny Burski zgłasza. Proponuje takie rozwiązanie nie po to, żeby komuś zaszkodzić. Od 1 stycznia 2015r. będziemy tworzyć Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Przyznał, że wierzy, że będę mógł tak powiedzieć, zrobię wszystko, żeby udowodnić, że ta obsługa była tańsza niż ta dotychczasowa udzielona w przetargu.

Radna Edyta Karoń powiedziała, że wszystko będzie przejrzyste. Może przestaną w końcu drążyć temat MTBS.

Pani Skarbnik dodała, że będzie czytelność, nie będzie tajemnicy.

Pan Burmistrz powiedział, że oddzielimy czytelność o co można pytać, a o co nie można pytać. Być może chodzi o to, że zabieramy narzędzia.

Radna Edyta Karoń powiedziała, że jest to główny temat, że zabieramy im narzędzia z ręki, bo nie mają innego.

Pan Burmistrz powiedział, że jest po spotkaniu z panią Justyną Sperą Łukasik, na tym spotkaniu był pełnomocnik pan Włodzimierz Kucharski z ramienia Funduszu Inwestycyjnego, który jakby wchodzi w Papiernię ze środkami finansowymi. Oni prowadzą rozmowy z bankiem. To będzie proces, który nie będzie trwał krótko. Umówiliśmy się na pewną korespondencję, która powinna unaocznic bankowi, żeby pewne procesy albo dając pieniądze albo nie dając, były szybsze. Na tym spotkaniu udało mi się uzyskać zgodę Papierni na wypracowanie czegoś, co od roku nie udało się zrobić. Jest to co prawda słowna deklaracja, siądziemy i napiszemy rodzaj listu intencyjnego i damy do podpisu ludziom z Papierni i z Calor. Ta słowna deklaracja jest wyrażeniem woli na coś takiego, że chciałbym spiąć sieci ze sobą. Odcinkiem, który jest pomiędzy sieciami należącymi do Papierni i do Calor jest odcinek należący do gminy przez wiele lat nieużywany. Oświadczam, że jutro z samego rana z Papierni i z Caloru spotkają się specjaliści i zaczynają oglądać, czy da się to przyłączyć, czy nie. Już pierwsze oglądy będą. We wtorek składam Papierni propozycję listu intencyjnego, licząc że urzeczywistnimy to, co się rozmawia, ponieważ co spotkanie rozmawiam z kimś innym. Dlatego mówię w pewnej ostrożności, dlatego że złożył ktoś deklarację i mam nadzieję, że zostanie podtrzymana. Fakt tej deklaracji na tyle napawa nadzieją, że pewne procedury będą nieco krótsze. Nie będziemy musieli uzyskiwać władztwa nad nieswoim majątkiem typu ciepłociąg Papierni, czy ciepłociąg Calor. Spodziewamy się, że będzie zgoda. Chcemy wypracować procedurę kryzysową. W tej sytuacji jak teraz, nie zastanawiamy się, czy ktoś ma ciepło, czy ktoś nie ma ciepła, tylko dzwoniemy, służby wojewody, powiadamy zarządzanie kryzysowe, drugiego dostawcę ciepła, ciepło idzie płynnie do Mijaczowa od Caloru. To, że zaważyła Papiernia rozliczają się między sobą i w drugą stronę. To rozwiązanie spowoduje może docelowo kiedyś tam, zakładając że Papiernia stanie na nogi to docelowo może spowodować faktyczną konkurencję, bo do tej pory jej nie ma między tymi graczami. Wtedy może się okazać, że spółdzielnia mieszkaniowa albo wspólnota zarządzane po tej stronie miasta, że zamówią ciepło, które dzisiaj jest trzydzieści lub trzydzieści kilka procent tańsze z Papierni i wtedy Calor nad takim rozwiązaniem może stracić. Dzisiaj Calor widzi, że ma szansę przejęcia sześciu tysięcy klientów. Nie mogę wejść między dwóch konkurentów, ale chcę stworzyć warunki, żeby w sytuacjach kryzysowych mieszkańcy nie byli karta przetargowa. To będzie trwać. Niepokojące w tym komunikacie jest to, że dzisiaj nie padła deklaracja zdecydowana, że ciepło zostanie uruchomione. My robimy swoje. Może się okazać, że jeśli się pojawi jakaś wiedza techniczna już poparta jakimiś dokumentami, że będziemy musieli wykonać jakąś inwestycję na tym ciepłociągu, która należy do nas natychmiast przesuwamy w budżecie, to

jest strategiczna rzecz. Ciepłociąg będzie być może wymagał małych czynności typu uszczelnienie, a być może trzeba będzie pomyśleć o czymś specjalnym.

Radny Jacek Trynda powiedział, że tak naprawdę nie ma odpowiedzi, kiedy mieszkańcy będą mieli ciepło.

Pan Burmistrz powiedział, że nikt nie da takiej odpowiedzi, bo Papiernia czeka na pieniądze od banku.

Radny Jacek Trynda powiedział, że mieszkańcy pytają. Czyli zamysł jest taki, żeby podłączyć to ewentualnie do miejskiej ciepłowni?

Pan Burmistrz powiedział, że nie chce nazywać jej miejską, bo gdyby ona była miejska być może mielibyśmy mocniejsze narzędzia.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że dziesięć, piętnaście lat temu ona mogła być miejska. Takie szanse były.

Pan Burmistrz powiedział, że może się to uda. Docelowo to rozwiązanie byłoby dobre. Przydzieliłem prawnika załodze, w dniu wczorajszym wyszły ode mnie dwa pisma z prośbą o kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy i złożyłem wniosek do Prokuratury. Po spotkaniu z załogą mam prawo przypuszczać, że następowało uchylanie się od płacenia wynagrodzenia. Zaległości według pracowników są pięciomiesięczne. Jako osoba świadcząca funkcję publiczną, nie mogłem zrobić inaczej, ale lojalnie uprzedziłem zarząd Papierni, że takie kroki podjąłem. Musimy rozmawiać. Z drugiej strony jednocześnie powinienem dbać o sześć tysięcy mieszkańców oraz o mieszkańców, którzy mogą stracić pracę i nie mają płaconych wynagrodzeń. Tutaj funkcja Burmistrza do czegoś zobowiązuje. Takie dwa kroki zostały podjęte. Podkreślił, że prawnik został przydzielony, ale nie będzie płacony ze środków publicznych, bo nie wolno. Nie chce, żeby ktoś próbował zrobić narzędzie przeciwko niemu.

Radny Artur Wrona zapytał, czy rozmowy na temat tych przyłączeń były prowadzone wcześniej? Dwa lata temu, trzy lata temu?

Pan Burmistrz odpowiedział, że może uchwycić moment kiedy, bo Zarządzanie kryzysowe z każdego spotkania spisuje takie notatki, natomiast pomysł został zgłoszony co najmniej od roku jednej i drugiej stronie. W tych rozmowach Calor wykazywał większą elastyczność, większe wyjście naprzeciw, jeśli chodzi o Papiernię były większe problemy ze spotkaniem. Wreszcie się spotkaliśmy, padły jakieś deklaracje, padły w sposób namacalny, wyrażono wolę, żeby przygotować rodzaj listu intencyjnego. Mówię, proszę Państwa jeśli staniecie na nogi, będziecie mieć ciepło 30% tańsze, to dla was nasze rozwiązanie będzie lepsze niż dla Caloru, a na pewno ktokolwiek z was zwycięży cenowo to będzie lepsze dla mieszkańców, będziemy mogli zamawiać ciepło. Tu trzeba też uważać, bo dostawcy ciepła wymagają umów dziesięcioletnich, więc te możliwości wypowiedzenia umowy często są opatrzone klauzulą zapłacenia od odstąpienia od umowy. Co prawda, nie wiem, czy to jest zgodne z Urzędem Regulacji Energetyki. Gdyby doszło do umów, będzie o tym słyhać.

Radny Waław Gabryś stwierdził, że nie odpisali bo tracą możliwość szantażu.

Pan Burmistrz powiedział, że być może w niedługim czasie, nie wiem jak będzie z ciepłem, może być tak, że Papiernia dostanie pieniądze i puści ciepło. Zmierzam do tego, żeby testowo puścić ciepło w jedną i drugą stronę, żeby sprawdzić stan techniczny naszego odcinka, żeby wiedzieć, czy coś mamy z nim robić, czy nie. Wtedy będziemy się zastanawiać co i jak.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że spółdzielnia mieszkaniowa przymierzała się do wcześniejszego odbioru ciepła z Papierni, już wybudowano wymiennik na ul. Spółdzielczej, jak stolarnia, wszystko jest przygotowane, tylko ciepło miało być przygotowane na zasadzie, że pompowane z Papierni na zasoby Spółdzielczej. Nie wyszło, poszło, że Calor zablokował dostęp do sieci, ponieważ sieć jest jej własną i konkurencji nie udzielił. Sąd się przychylił do wniosku Caloru. Stoi urządzenie, które jest zamknięte, może ktoś się w końcu domyśli, że można to uruchomić i odwrócić jego działanie w drugą stronę. To jest już zrobione z przeciskiem pod torami, gdzie można byłoby to wszystko wykorzystać. Była wtedy bardzo konkurencyjna cena, a Calor bardzo szybko chciał podwyższyć sobie i to było tzw. pełne zahamowanie. Sąd wyraził inną wolę. Samo Państwo wiecie, że nie powinno tak być, ale stało się.

Pan Burmistrz powiedział, że dyskusja tworzy nowe pomysły. Zobaczymy, być może narzędzie zaległości podatkowej chcielibyśmy wykorzystać do wzmocnienia pozycji miasta.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zwróciła się do pana Burmistrza z pytaniem odnośnie braku odpowiedzi na wniosek komisji z kwietnia dotyczący ul. Topolowej.

Pan Burmistrz odpowiedział, że była odpowiedź na piśmie.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że nie ma tego, Biuro Rady Miasta na pewno tego nie ma.

Pan Burmistrz powiedział, że to sprawdzi. Do jutra będzie odpowiedź, jeżeli nie było, a jeżeli była, to wskażemy, gdzie.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy są jeszcze pytania w sprawach różnych?

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że podczas nieobecności pana Burmistrza wyszedł zarzut, że nie ma spółek, nie ma finansów tzn. budżetu na sesję oraz że powinno to być na komisjach omawiane, bo to jest ważne do udzielenia absolutorium. Pani Skarbnik tłumaczyła.

Radny Waław Gabryś dodał, że proponowano zwołać sesję nadzwyczajną.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że chodziło o zapoznanie się z terminem sesji. Jeżeli termin nie odpowiada, to przesuujemy termin.

Radny Artur Wrona dodał, że radni mówią w kontekście utworzenia jednostki organizacyjnej. Czy jeżeli byśmy zrobili to w sesji sierpniowej, to się coś stanie? Tu padła odpowiedź, że się nic nie stanie.

Pan Burmistrz wtrącił, że możemy zrobić w sesji sierpniowej, ale co się stanie jak na sierpniowej będziemy mieć takie dyskusje?

Radny Artur Wrona odpowiedział, że dyskusje będą zawsze. Kiedyś musimy to podjąć?

Pan Burmistrz dodał, że od ostatniego czerwca rozpocząć prace, to nie jest proste przygotować procedurę przetargową, inną niż do tej pory była. Musze wiedzieć, czy od 1 lipca starujemy z przygotowaniem przetargu, czy nie. Jeżeli dacie gwarancję, że w sierpniu będzie podjęta uchwała, to zapytał, jakich danych nie macie dzisiaj, żeby nie podjąć osiemnastego. Nie rozumiem tego. Nie ma problemu możemy podjąć ją nawet na ostatniej sesji grudniowej, żeby weszła w życie przed 1 stycznia 2015r. Wtedy nie wezmę na siebie odpowiedzialności, że nie rozpocząłem działań nad przygotowaniem przetargu. Do 1 lipca muszę wiedzieć, czy startuje z przetargiem, czy nie.

Radny Artur Wrona powiedział, że on musi wiedzieć, kiedy ją ma podjąć, żeby to się wszystko udało.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że radni zarzucają, że uchwała została zbyt późno przedstawiona, głównie o to chodzi.

Pan Burmistrz odpowiedział, że jego praca składa się głównie z zarzutów. Poprosił o podjęcie decyzji teraz, wtedy mam ogrom prac do przygotowania się do tego co ma wejść 1 stycznia, jeżeli przegłosujemy tą uchwałę na sesji i tyle samo prac do przygotowania się do przetargu. Musze wiedzieć to już, teraz. To, że to wyszło, to się zbiegło w czasie, nie miałem pewnej wiedzy wcześniej, Państwo słyszycie, że to była idea zgłaszana wielokrotnie przez radnych lewicy. Niech będą ojcem sukcesu, jeżeli będzie z tego sukces, co boją się, że będzie porażką?

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że radni lewicy, z tego co dzisiaj mówili (...).

Pan Burmistrz wtrącił, że co do intencji się zgadzają, a uchwała zawiera intencję.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że radnym chodzi o szczegóły.

Pan Burmistrz zapytał jakie szczegóły, sześć osób, przekazania. Wnętrznosci i kuchnia należą do organu wykonawczego, nie uchwałodawczego.

Radna Edyta Karoń zgodziła się z tym stwierdzeniem.

Pan Burmistrz powiedział, że radni lewicy zgadzają się z intencją, to dlaczego zagłosowali przeciwko intencji?

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że koledzy Artur i Sławek Dymczyk wstrzymali się od głosu i tutaj jest oczko uwagi i prośba, żebyście to przemyśleli. Nie można być trochę w ciąży, albo jest w ciąży albo nie.

Radny Artur Wrona powiedział, że jest Klub Radnych Lewicy i jeden przedstawiciel, który się tak zachowuje, może te pomysły też czasami są dobre. Może rzeczywiście oni potrzebują

czasu, żeby coś nam pokazać. Jeżeli czasu potrzebują, a my im możemy czas dać, to zrobimy to. Jeżeli nie możemy im tego czasu dać, to tego nie robimy.

Radny Andrzej Ciesielski wtrącił, że Burmistrz powiedział, że mają czas.

Pan Burmistrz powrócił do pytania, co takiego, my podajemy formę prawną i intencję, jaki rodzaj wiedzy jest potrzebny do podjęcia uchwały o wyrażeniu intencji? Przecież to i tak będziemy na bieżąco liczyć. Nawet jak wam wystawię kolorową laurkę, to i tak mnie rozliczycie z tego, bo słyszeliście moje słowa, że stanę na głowie, żeby było taniej.

Radny Artur Wrona powiedział, że jest uchwała, którą radni przyjęli w marcu odnośnie wywozu nieczystości samochodami asenizacyjnymi. Głosowaliśmy wszyscy za tą uchwałą. Dzisiaj mam trochę mieszane uczucia co do tego dlatego, że spotkałem się z kimś kto robi takie usługi. Ktoś kto obliczył wyposażenie tego samochodu, który ma dzisiaj mówi, że może sobie kupić drugi samochód. Czy dobrze zrobiliśmy, czy nie to się okaże, bo kto zostanie na tym rynku, a kto nie.

Pan Burmistrz powiedział, że liczy na to, że wykruszą się ci, którzy wylewają do lasu. Na czym polega rzecz?

Radny Artur Wrona powiedział, że nie do końca.

Pan Burmistrz powiedział, że MTBS ma nowy, jest kilku przewoźników, których pytałem nie mają z tym problemów. Według MTBS jak ktoś z tych ludzi ma problemy, może iść do pana prezesa Mileja, pan prezes Milej przekaze adres, gdzie zamawiał trzy GPS do tego auta. Według informacji jakie uzyskał kosztuje to w granicach 3,5 tys. zł. To jest jedyna blokada jaką wprowadziliśmy.

Radny Artur Wrona zapytał się o licznik.

Pan Burmistrz powiedział, że blokada jest inna, blokada jest taka, jeżeli ktoś zniknie z GPS, to go wykluczamy. Jak ktoś wyciągnie klemy z akumulatora i GPS zniknie, to od razu przypuszczam, że ktoś wylewał do lasu.

Radny Artur Wrona powiedział, że nie mówimy o GPS, mówimy o wszystkim, o zalicznikowaniu, monitorowaniu, o liczniku, który jest na samochodzie, bo musimy liczyć te ścieki.

Pan Burmistrz zapytał się, a jak, mamy go nie liczyć. Do tej pory bolączką naszego systemu jest to, że przyjeżdża wykonawca i mówi „beczkę”, pisze rachunek „beczka”, a wybiera od kogoś metr sześcienny. Do drugiego przyjeżdża z tą samą beczką, która nie jest w pełni zapelniona. To jest takie nieostre. Później jak kierownik Dworaczyk sięgnie, a ma takie narzędzie po sprawozdanie ile wywiózł? Może napisać wszystko, bo to co zarachunkował na zlewni w Zawierciu, reszta to jest szara strefa bez podatku.

Radny Artur Wrona powiedział, nie mówmy o 3,5 tys. zł tylko mówmy o 15 tys. zł.

Pan Burmistrz powiedział, że beczkowóz musi powiedzieć, ile pobiera.

Radny Andrzej Ciesielski mówił o wyposażeniu tego nowego samochodu.

Pan Burmistrz kontynuował mówiąc, że dlatego było robione to źle. Jak komuś się nie podoba, niech wozi w innej gminie. Poraj i Żarki tego nie wprowadziły, nie zabieramy nikomu rynku, chcemy, żeby to w Myszkowie było robione zgodnie z przepisami.

Radny Artur Wrona powiedział idźmy do mieszkańców, zróbmy kontrolę, żeby oni mieli więcej tej roboty.

Pan Burmistrz powiedział, że kontrole były robione sukcesywnie, Straż Miejska idzie ulica po ulicy. Przedstawię Państwu raport ile ludzi jest niepodłączonych, ilu zostało zgłoszonych, ilu zostało mandaty, nie czekamy. W ten sposób prezes Woszczyk mówi, że zaczynają z miesiąca na miesiąc subtelnie wzrastać obroty na zlewni, bo ludzie są do tego zmuszeni. Straż Miejska jak ujawni, że szambo nie jest wywożone, sprawdzają stan licznika wody i rachunki, czy zostało wywiezione. Jak się nie zgadza o jeden wywóz, Straż Miejska prosi, żeby przyjść za kilka dni i pokazać rachunek ze zlaniami ścieków. W ten sposób te interwencje Straży powodują, że ktoś kto nie zamierzał wylać, wylewa. Jest to podniesienie poprzeczki, która kosztuje. Jak ktoś miał profesjonalny samochód kosztuje go to niecałe 4 tys. zł netto więcej. Jeżeli miał nieprofesjonalny samochód to być może zrezygnować z usługi albo wydać więcej. Jest to sprawa tego kogoś.

Radny Artur Wrona dodał, albo wydać więcej bo będzie mniejsza cena obsługi.

Pan Burmistrz powiedział, że o tym będzie decydował rynek. My możemy tylko kształtować pewne zasady konkurencji, nie wyłożymy czegoś, co jest zgodne z przepisami, co ma służyć uszczelnieniu systemu, żeby 200 tys. m³ nie ginęło rocznie. To jest mnóstwo pieniędzy.

Radny Artur Wrona powiedział, że wie, że to jest dobre, tylko nie każdego na to stać.

Pan Burmistrz zapytał, czy kogoś zmuszamy do prowadzenia takiej działalności? Skończmy z tym. Jak prowadzi działalność to się na tym zna i wie co ma źle, niech poprawi. On powinien to zrobić dawno temu bez tej uchwały.

Radny Artur Wrona zapytał po co?

Pan Burmistrz powiedział, że on powinien pokazać, jak zamawiam do szamba to powinienem wiedzieć ile metrów wyciągnął. Jak on mi powie, nie ma licznika?

Radny Artur Wrona powiedział, że się zgadza, dobrze.

Pan Burmistrz zapytał, jak to się działo, że przez tyle lat tego nie miał.

Radny Artur Wrona powiedział, że teraz jest potrzebny licznik, który liczy ścieki.

Pan Burmistrz pyta, czemu go nie było do tej pory?

Radny Artur Wrona powiedział, że nie wiem czy musi być. Jest.

Pan Burmistrz powiedział, że jak jest to nie trzeba kupować.

Radny Artur Wrona powiedział, że jest pomiar w beczce, ale nie ma atestu, czegoś tam.

Pan Burmistrz dodał, że liczniki muszą być atestowane. Dlaczego wodociągi mają mieć liczniki atestowane, a ten facet nie. To są te same ścieki. Zwrócił się do radnego Wrony, żeby wytłumaczył różnicę, dlaczego wodociągi mają obrywać i płacić wyższe koszty, a ktoś ma nie płacić. Szara strefa.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała jak wygląda ściągalność tych nieprawidłowości wylewania tego szamba?

Pan Burmistrz powiedział, że to różnie jest. Nie robiłem zestawienia, które rodzaje wykroczeń i jakie są np. podawane. Sporo podpisujemy tytułów wykonawczych, jak ktoś nie chce płacić, ale to są i dotyczące komunikacji i jeden dotyczący nie posiadania kosza na śmieci, tytuł wykonawczy za nie wywiezienie z szamba. NIK jest nieubłagany, mówi, że jak ktoś się będzie uchylał, to gmina w ramach ochrony środowiska mamy prawo zlecić usługę. Powinienem zlecić usługę najniższą dla mieszkańca, który się od tego uchyla i wystawić mu fakturę, proszę zapłacić, a jak nie to wezwać komornika. Przepisy pod tym względem idą pod kątem totalnego brutalizmu. Nie robiliśmy tego przez lata. Nie chcę naraz włączać się z kilkoma tysiącami mieszkańców, którzy mają nieprawidłowości. Odwołuję się do tego, że być może nie wiedzieli. Być może wykonawca wożący usługę nie wiedział o tym, że nie spełniał pewnych przepisów i nie wykonywał tego w sposób należyty. Nie robię z tego afery, mogliśmy dać krótszy okres, daliśmy im rok, żeby do tego doszło. To jest standard, mają spełnić w ciągu roku. Jak nie wykluczymy ich z listy i ogłosimy mieszkańcom, że takie firmy będą tylko obsługiwać miasto. Jeśli ktoś nie będzie spełniał warunków dostanie mandat. Musimy to zrobić. Kontrola NIK sprzed lat to wykazała. W Siewierzu była mocniejsza kontrola, gdzie zostawili zobowiązanie do przeprowadzenia ewidencji wszystkich szamb w mieście. My takiego postępowania kontrolnego nie mamy, ale kontrole Straży Miejskiej idą w tym kierunku. Jak kontrola Straży Miejskiej wchodzi na plac to sprawdzają: czy jest azbest, ile jest psów, czy są zaczopowane, szereg rzeczy związanych na styku z miastem. Opowiedział sytuację sprzed tygodnia, przychodzi mieszkaniec i mówi, wykonaliście umowę, ja uważam, że mój sąsiad zalał betonem azbest pod garażem. Ta osoba usłyszała, że powinna złożyć doniesienie, to nie jest już sprawa dla miasta, tylko Policji. Wyjaśniliśmy wszystko. Na zapytanie czy jest w porządku powiedział, że tak, na pytanie, czy ma szambo, odpowiedział, że nie. Okazało się od słowa do słowa, że są nieprawidłowości i wysłaliśmy mu kontrolę.

Pani Skarbnik dodała, że przyszedł na skargę.

Radny Andrzej Ciesielski skomentował, że z myśliwego stał się zwierzęciem.

Pan Burmistrz powiedział, że zachwycamy się Austrią, czy Szwajcarią. Chciałby aby standardem u nas było to, że zanim osoba złoży wniosek, pokazała że jest correct. Wtedy byłoby to dwustronne narzędzie, bo w tym momencie ludzie mają prawo wymagać, że chcą żyć w zdrowym środowisku, żeby sąsiad nie palił plastikami w piecu. Zdaniem Burmistrza Wykonawca ma rok czasu, jakoś sobie poradzi.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że to jest podobna sytuacja, jak z czworakami, które przekazywaliśmy do Starostwa. Ileż na sesji o tym mówiliśmy, czy ktoś tam był i obejrzał? Byłam i widziałam.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że był i widział, to ruina.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że podobnie jest teraz z tą uchwałą, pani Dworaczyk mówi, żeby pytać i zgłaszać swoje wątpliwości.

Radny Artur Wrona powiedział, że jeżeli to jest ten termin to jest ten termin. Były pytania do pani Wioli i powiedziała, że się nic nie stanie jak będzie w sierpniu.

Pani Skarbnik wtrąciła, że to było na takiej zasadzie, że procedura musi być prowadzona.

Pan Burmistrz dodał, że jeśli uchwała ma być ogłoszona to ogłoszenie też trwa, wyliczmy ile to jest, zrobimy dziesiątego grudnia sesję tylko w tej sprawie i uchwalmy uchwałę. Będę sobie pracował nad przygotowaniem Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Radny Artur Wrona powiedział, że nie o tym mówi, tylko żeby dać szansę temu kto chce temat zgłębić.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że pan Burmistrz jako osoba, która może powoływać sesję nadzwyczajną właśnie w sprawie tej uchwały. Radni są przyzwyczajeni, że sesje są pod koniec miesiąca, teraz jest w połowie miesiąca. Czy faktycznie nie byłoby dobre dla ogółu sprawy, żeby sesja nadzwyczajna była np. w ostatnim tygodniu.

Pan Burmistrz powiedział, że to nie jego jurysdykcja wyznaczać obrady sesji. Zapytał radnych, żeby odpowiedzieli z ręką na sercu, ile czytają przed sesją lub komisją dokumenty, które dostają.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że zależy jakie.

Pan Burmistrz powiedział, że do sesji mamy sześć dni. Jeżeli ktoś przez sześć dni nie przeczytał, co to zmieni w sierpniu.

Radny Artur Wrona powiedział, że Burmistrz źle myśli.

Pan Burmistrz powiedział, że według niego tu chodzi o coś innego. Jeżeli dla oceny merytorycznej sześć dni spokojnie wystarcza, wstrzymuje się od głosowania, chce się zapoznać, żeby wyrobić sobie pogląd na sesję.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że taka intencja powinna być.

Radny Artur Wrona powiedział, że jest temat, który jeden zna lepiej drugi zna gorzej. Ktoś potrzebuje zgłębić temat, zapoznać się z czymś. Przychodzimy, zapoznamy się przed sesją, po sesji mamy już wyrobione zdanie wszyscy.

Pan Burmistrz powiedział, że co do istoty intencji nie zmieni, albo Państwo przyjmujecie albo nie, żebyśmy wiedzieli co mamy robić. Rozumiem, że zrobimy Niekomunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej tylko Zakład Gospodarki Mieszkaniowej bo słowo „komunalny” nam się nie podoba. Intencja zmieni się o tyle, że zamiast jednostki organizacyjnej gminy, utworzymy czwartą spółkę. Poprosił radnego o wytłumaczenie, czym się ta koncepcja może różnić?

Radny Artur Wrona powiedział, że tego dzisiaj nie rozumie. Czasami jest tak, że ktoś jest w temacie i potrafi przekonać dziesięć osób, ale dzisiaj tej wiedzy nie mam.

Pan Burmistrz zapytał co potrzeba radnemu więcej do zagłosowania, czy się zgadza z tą uchwałą, czy nie. Pensja kierownika? Czy radny będzie miał wpływ na jego wybór?

Radny Artur Wrona dodał, że wracając się do podjęcia uchwały odnośnie wozów asenizacyjnych, gdyby była ona dzisiaj nie głosowałby tak jak wtedy. Nie miałem danych ile to kosztuje.

Pan Burmistrz zapytał radnego kogo by chronił mieszkańców, swoje zdrowie, czy jednego faceta, który nie umie sobie z tym poradzić.

Radny Artur Wrona powiedział, że nie wie kogo by chronił, może tego faceta. Jest wielu takich, którzy przyjdą do Burmistrza i będą o tym mówić.

Pan Burmistrz powiedział, że nie może ich złapać, rozstawiając w różnych miejscach kamery. Wiemy o tym, bo mieszkańcy mówią o tym, że widzą wóz w lesie, odkrytą studzienkę. To jest proceder. Jak my mamy z tym walczyć, to jest narzędzie. Tu, kto głosował za tą uchwałą, opowiadał się za większością mieszkańców, a nie za pojedynczymi osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, którzy wykonują usługę i do tej pory ją wykonywali w taki sposób, że była nieszczelność w systemie. Tak ją wykonywali, było dziadostwo.

Radny Artur Wrona nie zgodził się z tym, ponieważ niektórzy wykonywali ją zgodnie z przepisami.

Pan Burmistrz poprosił o podanie nazwy tego kogoś i sprawdzimy, zrobimy kontrolę.

Radny Artur Wrona powiedział, że poda nazwę pierwszego, drugiego, trzeciego, zresztą oni tu przyjdą.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy radni mają szansę otrzymać dzisiaj, czy jutro te wszystkie informacje, na które czekamy.

Pan Burmistrz powiedział, że na walnym robiąc przerwę poprosiłem o pewne informacje zarząd i o pewne informacje Radę Nadzorczą. Rada Nadzorczą mi te informacje przekazała wczoraj, a ja na świeżo je przeczytałem. Oczekuje co przedstawi zarząd zakładając, że te informacje spowodują, że zostaną rozwiane wszystkie wątpliwości co do przyjęcia sprawozdania, to jeszcze dzisiaj zostanie on złożony do Biura Rady.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że bardzo dobrze, bo personalnie w stosunku do niej był zarzut, że jestem wyjątkowo cierpliwa i czekam z miesiąca na miesiąc na te dokumenty, na które czekamy.

Pan Burmistrz powiedział, że jednego nie rozumie.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że wyrocznią w tej sprawie jest protokół pokontrolno – lustracyjny, który ma być przedstawiony. Nie widzę innego wyjścia, żeby podjąć dyskusję za czy przeciw. Na tej podstawie możemy ocenić. Dalsze domniemywania i wycieczki wzajemne do siebie nie mają sensu.

Pan Burmistrz powiedział, że nie wie skąd się to bierze, być może z przyzwyczajenia, niezrozumienia litery prawa. Chciałby, żeby radni zrozumieli rolę Rady Miasta w ocenie sprawozdań finansowych spółek całkowicie gminnych. Pamiętajmy o tym, że jeżeli jest coś złe, od tego są inne instytucje i służby, z których pan Burski mógłby dawno skorzystać. Bardzo często jest tak, choćby wczorajsza rozmowa na temat leasingu, pytania zadawane pokazują, że radny jeden czy drugi nie ma wiedzy na temat leasingu, zabiera w tym głos i wypowiada się jak wyrocznia. W tej chwili Państwo dostaniecie sprawozdanie finansowe, ono staje się z chwilą zatwierdzenia jawne. Nie zapominajmy o celu tej dyskusji, żebyśmy nie zakręcili się w jakimś obszarze, że w związku z takimi zapisami badaniu nad liczbami, macie prawo wyrażać o losy spółki, bo ona jest nasza, wspólna, gminna, ale żeby to służyło takiej dyskusji.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że właśnie chodzi o losy spółki, miasta.

Pan Burmistrz zapytał radnych dlaczego od dwóch lat nie rozmawiamy o Saniko i ZWiK w taki sam sposób? Traktujemy ich gorzej.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że nie ma pojęcia, może to było spowodowane pierwszym podejściem pana prezesa na komisji, nie wiem.

Pan Burmistrz powiedział, że powinniśmy poświęcać na sesjach i komisjach tyle samo czasu wszystkim spółkom. To jest niesprawiedliwe, że bardziej troszczymy się o MTBS, a nie troszczymy się o Saniko i wodociągi.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że tutaj padł zarzut, zresztą nie po raz pierwszy, że są niezgodnie naliczane czynsze, że są grabiani mieszkańcy.

Radna Edyta Karoń dodała oraz to, że za czasów Burmistrza zostały wprowadzone podwyżki. Radny Burski powiedział, że od 2011r.

Pan Burmistrz powiedział, że pan Burski prowokuje mnie do tego, żebym przed wyborami poszedł na drogę sądową. Ciągłe mówię, panie Burski jak się pan nie zna, a jak się panu coś pomyliło, ja na tej podstawie mam wszystkim mieszkańcom ogłosić, a Pan Burski to robi. Państwo też nie reagujecie na to. To powinno być sprawdzone. Pan Burski powinien pokazać inny autorytet niż jest pokazywany w stronę pana Mileja. Może być tak, że pan Burski ma

rację. Bazując na czym bazuję, nie będę udawał znawcy opłat. Mam informację, że opłaty od początku jak zostały ustanowione nie zmieniły. Podpisał się pod tym prawnik, pan prezes, pani biegła rewident (uchylił rąbka tajemnicy), a pan Burski jedyny na świecie twierdzi, że jest inaczej. My wszyscy nie reagujemy na to i pozwalamy sobie, że on to ogłasza. Mało tego, on to ogłasza w prasie i powoduje określony ferment wokół spółki, spółki która ma takich klientów którzy słabiej płacą. Czy my idziemy w kierunku ratowania MTBS czy chcemy spowodować, żeby ludzie zaczęli chodzić po sądach, skarżyć. Trybem, który byłby niezaprzeczalny to jest to czego pan Burski jest absolutnie pewien, daje 100 zł prawnikowi, proszę napisać mi pozew w imieniu mieszkańca X, który jest niezadowolony. Wszyscy radni pod tym się podpisujemy, przetestujemy to przez sąd, skoro nie ufamy służbom spółki i biegłej rewident. Podajemy do sądu, sąd bada, stwierdza, czy opłata jest zgodna z art. 28, czy nie jest. Proponuję to rozwiązanie od dawna, proponuję panu Burskiemu, żeby szedł do prokuratury, być może pan Milej mnie oszukuje, ja czegoś nie wiem. Nie mam innych podstaw niż poleganie na tych służbach, które mi podlegają. Jeżeli prawnik pisze, że to jest ok, to przyjmuję że tak jest. Jeżeli kontrolujący idąc na jedną, czy drugą kontrolę nie podważył tego, to dlaczego mam uwierzyć panu Burskiemu.

Radny Andrzej Ciesielski powiedział, że radni walczyli o to, trzy i pół roku była walka pomiędzy dwoma ludźmi Burmistrzem i jednym z radnych (nie wymienił nazwiska), w końcu przyszedł dzień. Chcemy pomóc jako radni koalicji, chcemy zagłosować za nową formą, tak się nie dogadamy, nie rozumiem Sławka i Artura.

Pan Burmistrz powiedział, że ich rozumie, że co do przemyśleń, co do intencji, co do których zgłaszamy, sześć dni jest wystarczające. Powinniście wyrobić sobie pogląd na sesję. Przyjrzyjcie się jeszcze jednej rzeczy, na przestrzeni dwa i pół roku z panem Burskim i on wykazuje pewne rzeczy wokół spółki. Pomijam jedną rzecz, która mnie bardzo niepokoi, że czasami pan Burski ma informację, której nie mam ja, ani prezes. Ona skądś wychodzi, nie mówię, że jest tajna. Mnie niektóre liczby i dane zgłoszone przez pana Burskiego niepokoją, bo jak można zarządzać podmiotem kiedy informacja nie trafia gdzie powinna trafiać tylko idzie bocznym kanałem. To jest bardzo źle, to źle rokuje dla zarządzania jakąkolwiek spółką. Pewne rzeczy sprawdzam, w momencie kiedy w zeszłym roku zaproponowałem taki, a nie inny tryb kontroli. To potrwa. Pan Burski usłyszał ode mnie, że ujawniony przez pana Parzocha fakt, że mieszkańcy wpłacając nie precyzują na co wpłacają, że jest wadliwy właśnie wobec rozliczeń na linii tej umowy miasto – gmina. Chcemy tego uniknąć. Powiedziałem panu Burskiemu, że rozliczenie tego, to będzie mozolna praca przez wiele miesięcy. Pan Parzoch musi inne rzeczy audytowania miasta wykonywać, od czasu do czasu dochodzi do MTBS i sprawdza na poszczególne miesiące jak jest rozliczany np. jeden miesiąc wyliczony wyszedł 1.600 zł na korzyść gminy, drugi miesiąc wyjdzie może 2.000 zł na korzyść MTBS. Teraz musimy co do każdej operacji wyliczyć, a przedawnienie jest po trzech latach, czy po pięciu?

Radny Sławomir Dymczyk odezwał się, że po trzech.

Pan Burmistrz powiedział, że za trzy lata to jest bardzo dużo operacji, czy pan Burski tego nie wie, nie usłyszał tamtej informacji, a on w następnej interpelacji pisze, co zamierzam z tym

zrobić. Sprawdzamy daje i rozliczamy. Ale dla zasady trzeba znowu napisać. Ja to odbieram tak, żeby nie zajmować się innymi rzeczami, tylko tą jedną rzeczą. W tej chwili zadedykowałem to pani mecenas, która to zgłębia i sprawdza. Pojawiają się wątpliwości piszemy pismo, sprawdzamy i w ogóle w pięciu punktach, ale w czterech gdzie pan Burski miał rację przyznajemy ją. Teraz mu przyznam rację co do odpisów aktualizacyjnych. Wczoraj zadałem pytanie, ile radny Zalega był lat, czy jak był prezesem Saniko to też prowadził odpisy aktualizacyjne. Potem usłyszałem od radnego Adama Zaczekowskiego, że przepisy się zmieniły. Wykonałem telefon wczoraj do dwóch księgowych i przepisy nie zmieniły się, wykonam jeszcze do pięciu. Na sesji wrócę do tego tematu, chyba że nie będzie tematu MTBS. Natomiast zapytam jednego i drugiego Pana, bo poprosiłem o wskazanie jaki przepis się zmienił, że kiedyś nie trzeba było robić odpisów, a teraz trzeba robić. Dlaczego jeden czy drugi radny mając dzisiaj taką wiedzę, od kiedy taką wiedzę mają. Skąd się wzięła wnikliwość naraz tylko do jednej spółki, a nie do pozostałych. Zaprosił radnych lewicy oraz pozostałych do tego, ponieważ chce mieć porządek w spółkach. Jeżeli w pozostałych spółkach jest tak, że właściciel wie mniej niż pracownicy, to zastanawiam się jak mam poprawić system kontroli, nadzoru spółkami, ale jeżeli tak jest jedźmy po następnych spółkach. Mnie to przyświeca, a nie to, czy przeproszę teraz pana Burskiego za te rzeczy, które miał rację. Od kiedy Pan to wiedział, czy wtedy kiedy w 2001r. dostał pan dodatek za to, że organizuje Pan gospodarkę mieszkaniową, będąc wiceburmistrzem, czy wtedy jak został Pan radnym takiej czy innej komisji, od kiedy radny o tym wiedział. Gdzie była ta wnikliwość wcześniej. Poprawiamy rzeczy, których nie powinniśmy poprawiać, szereg rzeczy, przecież schronisko, zlewnia to były tematy, o których nie powinniśmy rozmawiać, wystarczyło tylko dopełnić prawa budowlanego. Zlewnia groteskowo powstała w tym samym miejscu, tylko teraz jest zgoda z przepisami, a wcześniej ktoś nie umiał złożyć dokumentów, żeby zalegalizować zlewnię. Jak będę atakowany, to powiem kto za to odpowiada. Ile publicznych pieniędzy mniej byśmy wydali? Później słyszę pytanie co się stało, przecież był cały agregat, rozkradzony. Kto był w spółce Saniko prezesem, gdzie była kontrola, gdzie audytor o tym wskazał, czy macie takie pytania na sesję? Jest MTBS, MTBS. Czemu radny Zaczekowski nie pyta wodociągów, ile zalega np. Saniko za wodę? Zapytał tylko o MTBS.

Radny Andrzej Ciesielski wtrącił, dlaczego zamilczał na temat komunikacji miejskiej?

Radna Edyta Karoń skomentowała, że wiadomo dlaczego.

Pan Burmistrz powiedział, że jak to jest merytorycznie odnosi się do tego, nie ma racji to się przyznaje. Kolejny punkt przyznam na sesji panu Burskiemu odnośnie odpisów aktualizacyjnych. Zgodzi się z jedną rzeczą, ale co zrobię jeśli biegły powie, że jest inaczej. Saniko robi odpisy aktualizacyjne, o wodociągach to wiecie, MTBS nie.

Radny Sławomir Dymczyk powiedział, że tu było pytanie o stawki czynszowe. Podkreślił, że tylko stawka eksploatacyjna i remontowa są stawkami regulowanymi w danej firmie, która zajmuje się zarządzaniem, administrowaniem. Wszystko wynika z taryf, ciepło jest obliczane na podstawie mocy zamówieniowej na dany budynek, rozlicza się metry kwadratowe, można to liczyć na osoby, w zależności jak sobie ustalą. Natomiast jeśli chodzi o fundusz remontowy, jeśli potrzeb jest więcej to albo kredytujemy bo braknie pieniędzy albo

podnosimy fundusz remontowy. Natomiast eksploatacja to jest dziwny fundusz, składa się z różnego rodzaju składników związanych z wydawaniem pieniędzy na żarówki, sprzątaczkę, pracowników itd. Przyznał, że nie rozumie o co tutaj chodzi z tym czynszem. Stawkę się ustala.

Radna Mirosława Picheta dodała no właśnie, a cały czas są okradani.

Pan Burmistrz wtrącił, że są to mocne słowa, że ktoś jest okradany. Mocne słowa w takim sensie, że oferują werdykt, kto ten werdykt postawił jeden z radnych.

Radna Edyta Karoń zapytała w oparciu o co?

Pan Burmistrz dodał, a jeśli się radny myli, a jeśli z percepcją coś nie tak? Może ja się mylę, może w następnym punkcie będę przyznawał rację radnemu Burskiemu. Nie mówię, że ktoś mówi nieprawdę tylko sprawdzam. A w drugą stronę lekko w gazetach piszemy, zapraszamy na porady prawne, jesteśmy zmuszeni rozłożyć spółkę i się pod tym podpisujemy. Dodał, żeby radni się nie gniewali na niego, że brakuje mi z ich strony postawienia oporowi albo wskazania. Gdyby radni zaczęli mówić „Panie Burski nie wiemy czy pan ma rację, niech pan pokaże jakiś autorytet w tym względzie”, on wam pokaże pismo ministra. Pismo ministra mówi o pewnych zdaniach, powołując się na to samo zdanie interpretacja pana Burskiego jest odmienna niż spółki. Niech pokaże autorytet. Jeżeli Państwo będziecie sobie życzyć zrobimy spotkanie z biegłą, która badała.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna powiedziała, że wniosek jest taki, że temat MTBS jest tematem wiodącym w Myszkowie, niestety to jest przykre.

Radna Mirosława Picheta dodała, że jeżeli Ci ludzie mieli zawyżone czynsze, płacili zawyżone czynsze powinni iść do pana Burmistrza.

Pan Burmistrz powiedział, że ludzi przychodzą i narzekają, wczoraj padło pytanie, czy pan Milej oferuje, że jak ktoś sobie kupi podgrzewacz wody to będzie za to zwracał.

Radna Edyta Karoń powiedziała, że to jest śmieszne.

Pan burmistrz powiedziała, że to nie jest śmieszne to jest niebezpieczne, bo rozsiejmy taka informację do sześciu tysięcy ludzi, którzy nie mają ciepłej wody, to MTBS pójdzie z torbami. Radny składa przyrzeczenie, za swoje słowa odpowiada, nie można wysłać do mieszkańców niewłaściwych sygnałów, które mogą zaszkodzić majątkowi spółki 100% gminnej. Z jednej strony wnikliwość chcemy oglądać sprawozdania, a z drugiej strony totalna swoboda w wypowiedziach, które mogą godzić w interes spółki. Nie można tak. Dlatego poprosiłem o źródło informacji, niech przyjdzie ktoś i powie, że tak usłyszał, wtedy dopiero będę sprawdzał. Muszę wiedzieć, czy sobie ją ktoś wymyślił, a może faktycznie prezes tak powiedział.

Przewodnicząca komisji pani Iwona Skotniczna zapytała, czy radni mają jakieś pytania do pana Burmistrza?

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Przewodnicząca komisji

Magdalena Niewiadomska

Iwona Skotniczna